

GLISNE | KASINA WIELKA | KASINKA MAŁA | LUBOMIERZ | ŁĘTOWE
ŁOSTÓWKA | MSZANA GÓRNA | OLSZÓWKA | RABA NIŻNA



Mszana Dolna

NASZA GMINA

MAJ 2018 Nr 2 [82] Cena 2 zł BIULETYN SAMORZĄDOWY

WWW.MSZANA.PL



Inwestycyjna wiosna 2018 STR. 8



Rzeźba ks. Karola Wojtyły Turysty-
-Wędrowca będzie na Śnieżnicy! STR. 15



Piotr Kaleciak (1915-1978) STR. 26

„Nic o nas bez nas” – Co na to życie?

Za nami zebrania wiejskie we wszystkich sołectwach. Frekwencja na zebraniach pozostawia wiele do życzenia. Tylko w dwóch sołectwach było wymagane kworum do podejmowania prawomocnych uchwał. Tymczasem zebranie wiejskie to najlepsza forma komunikowania się mieszkańców z władzami gminy.

To okazja do omówienia najpilniejszych problemów sołectwa, przedyskutowania planowanych inwestycji i spraw istotnych dla mieszkańców. Jest to także okazja dla mieszkańców do spotkania się i wymiany poglądów na różne, istotne dla lokalnej społeczności tematy. Dla przedstawicieli gminy to świetna okazja do przedstawienia i omówienia działań podejmowanych dla dobra społeczności, zasięgnięcia opinii mieszkańców i dowiadywania się, jakie sprawy dla społeczności są najistotniejsze, jak postrzega ona pracę i funkcjonowanie urzędu, co można poprawić, na co zwrócić uwagę itp. Niestety, wszystko to nie jest możliwe, gdy zainteresowanie mieszkańców taką formą wymiany informacji jest minimalne. Trudno opinie kilku, czy kilkunastu osób obecnych na zebraniu traktować jako opinię całej społeczności.

Obecnie Rada Gminy przyjęła uchwały w sprawie zmian w statutach poszczególnych sołectw. Planowane zmiany były



Wójt Bolestaw Żaba

konsultowane na zebraniach wiejskich we wszystkich sołectwach i uzyskały akceptację mieszkańców. Zmiany w statutach sołectw oznaczają, że dla podejmowania prawomocnych uchwał zebrania wiejskiego nie będzie wymagane kworum – a to oznacza, że mieszkańcy obecni na zebraniu, bez względu na ich liczbę, będą mogli zdecydować o sprawach istotnych dla ogółu. Na przykład o przeznaczeniu funduszu sołectkiego. Dlatego obecność na zebraniu jest tak ważna. Zachęcam wszystkich do za-

poznania się z nowymi statutami i do większej aktywności. Często spotykam się z opinią mieszkańców, że nie warto na zebrania przychodzić, bo atmosfera jest trudna do zaakceptowania, nie wszyscy potrafimy powściągnąć emocje, czasem dochodzi do nieprzyjemnych przepychanek słownych i zwykłych pyskówek. Wiem, że tak bywa bo doświadczam tego wielokrotnie. Nadal jednak będę bronić tej formy komunikowania się z mieszkańcami, licząc że z czasem nauczymy się wspólnie okazywać sobie wzajemnie szacunek, wypowiadać się spokojnie, nie przerywać sobie wzajemnie, co zwiększy zainteresowanie zebraniem i pozwoli efektywniej rozwiązywać problemy.

Za nami sesja Rady Gminy, na której otrzymałem absolutorium za wykonanie budżetu w roku 2017. Pragnę podziękować tą drogą wszystkim Państwu, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do realizacji często tak trudnych i konfliktogennych zadań inwestycyjnych. Dziękuję za pomoc w rozwiązywaniu konfliktów sąsiedzkich, które niejednokrotnie zagrażały realizowanym inwestycjom. Bez zaangażowania niektórych mieszkańców, bez ustępstw i dobrej woli, wielu zadań zapisanych w budżecie nie można byłoby wykonać. Chcę z całą mocą podkreślić, że sukces zawsze jest osiągnięciem zespołowym: pracowników gminy, rady, sołtysów i mieszkańców. Zatem tak dobre wykonanie budżetu to nasza wspólna zasługa.

Oczywiście potrzeb nadal jest wiele. Mam nawet wrażenie, że wciąż ich przybywa. Gmina się rozwija, a za tym rozwojem rosną potrzeby i oczekiwania mieszkańców. Trudno nam nadażyć, jednak z całych sił staramy się spełniać pokładane w nas oczekiwania.

Dokończenie na str. 11



Mszana Dolna
NASZA GMINA
BIULETYN SAMORZĄDOWY

Wydawca: Urząd Gminy Mszana Dolna
ul. Spadochroniarzy 6, 34-730 Mszana Dolna
tel. (18) 331 00 09, 331 02 23, 331 02 59

Skład i druk: IPRESS STUDIO WWW.IPRESS.PRO

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania nadsyłanych tekstów, ich wyboru do publikacji oraz opatrywania własnymi tytułami.

ISSN 1899-3443a

WYDARZENIA

Majowe uroczystości ze świętym Florianem	4
Był sercańskim Hiobem	6
Inwestycyjna wiosna 2018	8
Marcowa sesja z nagrodami i życzeniami	10
„Nic o nas bez nas” – Co na to życie?	11
Wypad w plener	11



12

Kreują markę miejsca	12
Dzień otwarty w Ochotniczej Straży Pożarnej	13
Dlaczego ptaki śpiewają?	14
Rzeźba ks. Karola Wojtyły Turysty-Wędrowca będzie na Śnieżnicy!	15
Dzień pamięci ofiar Katynia	16
Stabilizacja osuwiska w Lubomierzu	17
Wymieniamy kotty węglowe	18

ROZMAITOŚCI

Ważna rola świadka przemocy	19
Rodzicu – bądź uważny	20
Instrukcja na Dzień Dziecka	21
Uczniowie gnieździł się w małej salce, bo ich miejsca w klasach zajmowały wiadra	22



24

Dla niepodległej Ojczyzny!	24
Piotr Kaleciak (1915-1978)	26
Warto sadzić rośliny miododajne	29

KULTURA

Kto czyta, więcej wie	30
-----------------------	----



10

Marcowa sesja z nagrodami i życzeniami

Początek XLV zwyczajnej Sesji Rady Gminy Mszana Dolna był... niezwykajny. Aleksandra Kania, przewodnicząca Rady Gminy, oraz wójt Bolestaw Żaba złożyli życzenia wszystkim gminnym sołtysom z okazji przypadającego 11 marca ich święta.



34

Łamigłówki bystrej główki

Po raz szósty w Szkole Podstawowej nr 1 im. św. Józefa w Lubomierzu odbył się konkurs matematyczny „Łamigłówki bystrej główki”. Wzięli w nim udział uczniowie z jedenastu szkół.

EDUKACJA

Młodzież zapobiega pożarom	32
Rywalizowali, kto zachowa się bardziej bezpiecznie	33
Łamigłówki bystrej główki	34
SPINKA w Kasynie Wielkiej	35
Magia liczby Pi	35
Kiedy zapisać dziecko na naukę języka obcego?	36
Miłe odwiedziny z okazji Tygodnia Bibliotek	37

SPORT

Biegli dla upamiętnienia ofiar Katynia	38
Sport na całe życie	38
Dzień z siatkówką	39
Karolina Szczęsnowska podwójną	40
Mistrzynią Polski	40
Łostówka i Lubomierz zwyciężają w piłce ręcznej	40



Majowe uroczystości ze świętym Florianem

„Witaj majowa jutrzeńko” – to motto przyświecało gminnym obchodom rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz Dnia Strażaka.

Uroczystość rozpoczęto wciągnięciem flagi na maszt i odegraniem hymnu przed remizą Ochotniczej Straży Pożarnej w Mszanie Górnej. Oprawę stanowiły pododdziały strażackie wraz ze swoimi sztandarami, poczty sztandarowe szkół oraz goście i mieszkańcy wsi Mszana Górna. Prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP dh Grzegorz Janczy przyjął meldunek od komendanta Zarządu Miejsko-Gminnego OSP RP w Mszanie Dolnej dh. Marka Szczyпки. W asyście orkiestry dętej OSP z Mszana-

ny Górnej, wszyscy uczestnicy uroczystości przemaszerowali na plac przy Szkole Podstawowej nr 1, gdzie odprawiona została połowa msza św. Przed Eucharystią wójt gminy Bolesław Żaba powitał wszystkich przybyłych. Wśród gości obecni byli: prezes ZP OSP RP w Limanowej – dh Grzegorz Janczy, Wojciech Frączek – dowódca JRG w Limanowej, który reprezentował Powiatową PSP, mł. bryg. Paweł Sejmej – zastępca małopolskiego komendanta wojewódzkiego PSP w Krakowie, radni powiatowi na czele z wiceprzewodniczącym Rady Powiatu Franciszkiem Dziedzina, radni gminy Mszana Dolna wraz z przewodniczącą Aleksandrą Kanią oraz zastępca wójta Mszana Dol-

nej-Katarzyna Szybiak, dyrektorzy szkół, pracownicy urzędu gminy, prezesi i naczelnicy OSP.

Mszę św. w koncelebrze odprawili ks. inf. Franciszek Kołacz, kapelan Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w Mszanie Dolnej, oraz ks. Jerzy Rażny, proboszcz parafii pw. Św. Michała Archanioła w Mszanie Dolnej, w asyście ks. Jana Zajęca, kapelana leśnego ze Śnieżnicy (który na uroczystość przybył w mundurze oficerskim) i ks. Tomasz Steca, wikariusza parafii w Mszanie Dolnej. W słowach homilii ks. infułat zwrócił się do druhów i z okazji uroczystości świętego Floriana, patrona strażaków, złożył im życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności w społecznej



służbie. Oprawę mszy św. zapewniły orkiestra dęta miejscowej OSP i zespół regionalny „Dolina Mszanki”.

Przed zakończeniem Eucharystii nastąpiło poświęcenie nowego samochodu ratowniczego, zakupionego przez jednostkę OSP Mszana Górna, dzięki wsparciu gminy Mszana Dolna, mieszkańców wsi, strażaków pracujących za granicą, firm i instytucji działających na terenie gminy, a także innych osób prywatnych. Symbolicznego przekazania kluczy do mercedesa sprintera 4x4 strażakom z jednostki OSP Mszana Górna dokonali: Bolesław Żaba i Aleksandra Kania. Podziękowania wszystkim zaangażowanym w zakup nowego samochodu w imieniu prezesa OSP odczytał dh Leszek Kamiński. Do zgromadzonych mieszkańców, gości oraz strażaków słowa przypominające historię uchwalenia Konstytucji 3 Maja skierował wójt gminy, jednocześnie prezes ZMG ZOSP RP w Mszanie Dolnej, Bolesław Żaba. Nie brakło również życzeń z okazji „Strażackiego Święta”. Okolicznościowe życzenia składali również zaproszeni goście. Strażakom dziękowano za ofiarność, niesioną pomoc i pracę na rzecz lokalnych społeczności. Adresy okolicznościowe na ręce prezesa OSP w Mszanie Górnej przesłali: Piotr Ćwik, wojewoda Małopolski oraz ks. Władysław Kulig, kapelan małopolskich strażaków.



W części artystycznej, przygotowanej przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 pod kierunkiem Anny Jurkowskiej, młodzi aktorzy przedstawili dyskusję króla Stanisława Augusta Poniatowskiego z po-

słami patriotami zatroskanymi nad losem ojczyzny, przypomnieli zgromadzonym najważniejsze zapisy Konstytucji 3 Maja, które miały przyczynić się do stworzenia niepodległego i nowoczesnego państwa.

Okolicznościowe pieśni patriotyczne oraz dedykowaną dla strażaków piosenkę wykonała szkolna grupa wokalna.

ORGANIZATORZY

fot. FotoMajka

Był sercańskim Hi

W wieku 74 lat zmarł pochodzący z Kasinki Małej ks. Stanisław Filipiak SCJ. Niemal całe dorosłe życie zmagał się z uciążliwą chorobą.

Pierwszy raz spotkałem go w 1980 r. we Florynce, gdzie nasz rocznik miał swój postulat. Przyjechał na motorze i robił wrażenie osoby silnej i konkretnej. Od roku był proboszczem w sąsiedniej Binczarowej. Nie pobył tam długo (rok), bowiem w tym czasie pojawiła się propozycja biskupa częstochowskiego, by w Środuli, dzielnicy Sosnowca, sercanie zbudowali kościół i dom zakonny. To zadanie władze prowincji powierzyli jemu, widząc w nim tego, który poradzi sobie w niełatwym wówczas miejscu i niesprzyjającym dla budownictwa sakralnego czasie.

Miał wtedy za sobą jedenaście lat kapłaństwa i jakiś już staż duszpasterski, także w parafiach diecezjalnych w Bieruniu Starym i w Grębowie (diec. sandomierska), gdzie w latach 1970-72 był wypożyczonym wikariuszem razem z innymi sercanami. Hartu ducha nabrał także na Czechowie, gdzie katechizował dzieci w salkach przy ul. Leśmiana, a 22 października 1978 r., w historycznym momencie rozpoczęcia przez papieża Jana Pawła II pontyfikatu, odprawił tutaj pierwszą mszę św.

– To była bardzo odważna decyzja. Dokładnie, gdy rozpoczynała się msza na Placu Świętego Piotra w Rzymie, on odprawił pierwszą Eucharystię w pomieszczeniach garażu zaadaptowanego na kaplicę. Był to chyba jedyny przypadek w diecezji lubelskiej nielegalnego otwarcia kaplicy. W diecezji przemyskiej podobnie czynił to arcybiskup Tokarczuk – opowiada ks. Józef Gaweł, dodając, że ks. Filipiak był nieustępliwy w powziętych decyzjach.

– Już jakiś czas odbywała się katechizacja przy Leśmiana, ale nikt nie odważył się odprawić mszy świętej. Wyczuł, że wybranie kardynała Wojtyły na papieża i rozpoczęcie pontyfikatu to najlepszy



Ksiądz Stanisław Filipiak SCJ 1944-2018

moment, by to zrobić. Potem miał wizytę panów z Urzędu do spraw Wyznań, którzy nakazali zamknąć – jak to określili – „dziki punkt sakralny” – wspomina ks. Zdzisław Koziół, pierwszy proboszcz na Czechowie, podkreślając również zdecydowanie ks. Filipiaka i to, że nie uznawał kompromisów.

Te mocne cechy charakteru okazały się szczególnie potrzebne, kiedy w 1980 r. został proboszczem w Sosnowcu Środuli.

– Wprowadzałem go w parafię, w której pracowałem już wcześniej jako wikariusz. Jeszcze nie należała do zgromadzenia, ale szło w tym kierunku. Bardzo gorliwie zabrał się do pracy i z dużą determinacją podjął starania o uzyskanie zgody władz na budowę kościoła. Uzyskał ją – mówi ks. Antoni Sławiński.

W ciągu miesiąca postawiono obszerną kaplicę i rozpoczęto budowę domu zakonnego. Ale nie wszystko szło gładko, bowiem władze nie chciały się zgodzić na proponowaną lokalizację świątyni w centrum osiedla.

– Potrafił zmobilizować parafian, którzy pojechali do urzędu wojewódzkiego i tam koczowali, mówiąc, że go nie opuszczą, dopóki nie otrzymają pozwolenia na budowę pomiędzy blokami,

a nie przy cmentarzu, jak chcieli urzędnicy – relacjonuje ks. Gaweł.

Dodatkowe trudności związane były ze znajdującymi się na terenie, gdzie miał powstać kościół, prywatnymi posesjami. Kolejnym problemem, z jakim musiał się ks. Filipiak zmierzyć, było wytłumaczenie ludziom, że najpierw trzeba zacząć od budowy domu dla księży z przestrzennym zapleczem duszpasterskim. Wikarzy bowiem mieszkali osobno, a proboszcz przy dawnej kaplicy. Gdy z tymi problemami się uporano, pojawił się kolejny: Komisja Architektury odrzuciła przedstawione dwa projekty kościoła.

Rozmawiając z nim o tym wszystkim podczas jednego ze spotkań w Rabie Wyżnej, wspominał o jeszcze wielu innych przeszkodach, z jakimi musiał się zmierzyć, gdy rozpoczęły się prace, wynikającymi także ze skalistego podłoża terenu. W dodatku był to czas stanu wojennego i zdobycie czegokolwiek na budowę graniczyło niemal z cudem. Na przykład cegłę na mury przywożono z województwa zielonogórskiego i rozładowywano pod osłoną nocy.

I kiedy już fundamenty i pierwsze załazki murów kościoła udało się po-

obem

stawić, pojawiły się problemy zdrowotne, które w 1986 r. zmusiły go do pozostawienia budowy i parafii następcy, ks. Antoniemu Sławińskiemu. Nic nie wskazywało, że w tej z wyglądu mocnej posturze Zagórzana z Kasinki drzemie przewlekła choroba, która atakuje często młodych, w pełni sprawnych ludzi.

– *Długo lekarze nie mogli zdiagnozować choroby, a kiedy już wiedział, co to jest i że potrzeba jest solidna rehabilitacja, zamieszkał w nowicjacie w Stopnicy, gdzie nowicjuszem był obecny ksiądz Lucek Szczepaniak, który będąc lekarzem troszczył się o niego* – opowiada ks. Gaweł.

Można tylko przypuszczać, jakie myśli kotłowały się w głowie, kiedy mając zaledwie 42 lata, trzeba było pogodzić się z faktem, że choroba nie pozwoli mu już wrócić na plac budowy i aktywnego duszpasterstwa. Że trzeba wiele spraw ułożyć inaczej. Że pewne plany, marzenie muszą zostać zmienione. Nie poddał się, choć bywało ciężko i trudniej przychodził uśmiech na twarzy.

– *Towarzyszyłem mu w chorobie niemal codziennie od drugiego dnia przyjazdu do nowicjatu i przez całe seminarium. Jeździłem z nim do szpitala w Zgierzu, gdzie pracowałem, a potem do Krakowa. Kiedy już postawiono właściwą diagnozę, rozpoczęła się rehabilitacja, a przede wszystkim nauka życia z przewlekłą chorobą, z którą wiąże się ograniczenia ruchu, ogromny ból, złe samopoczucie, częsta gorączka i wiele innych dolegliwości* – opowiada ks. Lucjan Szczepaniak, dodając, że ks. Filipiak cierpiał także na niezwykle bolesną neuralgię nerwu twarzowego (rwa twarzowa).

Zdaniem ks. Szczepaniaka, ks. Filipiak przeszedł wszystkie etapy osoby ciężko chorej, choć na początku w jakimś stopniu udało się chorobę zatrzymać, co było wynikiem intensywnej terapii. Ale nie tylko...

– *Uważam to za jakiś cud. Nie był to sukces medyczny, bo choroba dalej trwała, ale przez intensywne masaże i ćwiczenia mógł przez wiele lat funkcjonować, a nawet pracować w biurze stadnickim, bo chciał być dalej pomocny* – zauważa ks. Lucjan, dodając, że oprócz niedziel i świąt codziennie z nim ćwiczył.

– *Przychodząc do biura starał się zostawić za drzwiami swoje dolegliwości. Zawsze był punktualny na stanowisku pracy i wykonywał wszystko, co inni, choć ktoś na jego miejscu by się dyspensował* – mówi ks. Zdzisław Pluska, były jego współpracownik w sekretariacie dla dobroczyńców.

W seminarium był także spowiednikiem alumnów, księży domowników i tych, którzy przybywali tutaj z różnych okazji, m.in. na rekolekcje. Kiedy tylko mógł, przychodził do kaplicy na wspólne modlitwy i adorację, włączając się w rytm życia seminaryjnego.

– *Jego pasją była modlitwa, z której sam wielokrotnie korzystałem, a także z mądrości duchowej wynikającej z cierpienia* – opowiada ks. Szczepaniak.

– *Rozmawialiśmy godzinami przede wszystkim o Panu Bogu, o duchowości zgromadzenia, sensie życia i cierpienia. I w zasadzie, to jak go pytałem o sens choroby i czy idę właściwą drogą, służąc chorym* – dodaje i podkreśla, że ks. Filipiak przyjmował swe cierpienie z wiarą i poddaniem się woli Bożej i nigdy z jego strony nie słyszał skargi na swój los.

– *Uważam go za naszego sercańskiego Hioba. Cierpiał codziennie blisko 40 lat i był naszym prawdziwym skarbem, bo kapłaństwo to nie tylko głoszenie Ewangelii, rekolekcji, praca w parafii, sakramenty święte, ale też apostołstwo cierpienia, gdzie się jest blisko Boga i ludzkich spraw* – zauważa ks. Lucjan.

– *W swym cierpieniu miał jednocześnie dużo cierpliwości, dając dobry przykład życia dotkniętego chorobą* – dopowiada ks. Władysław Majkowski, sąsiad z Kasinki Małej.

Pomocą w rehabilitacji był także wyjazd ks. Filipiaka na jakiś czas do Rzymu, gdzie do ośrodka leczniczego zawozili go m.in. ks. Jan Strzałka i ks. Zbigniew Bogacz. Potem cały czas

mieszkał w Stadnikach, otoczony opieką mieszkańców seminarium.

9 marca 2011 r. ks. Filipiak znalazł się w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym krakowskiej Caritas w Rabie Wyżnej, specjalistycznym ośrodku rehabilitacyjnym. Tutaj był nie tylko pacjentem, ale nieformalnym kapłanem. Odprawiał dla chorych i personelu mszę św., nabożeństwa, udzielał sakramentu namaszczenia, był spowiednikiem.

– *Był bardzo potrzebny i wielu naszych podopiecznych i personel spowiadało się u niego. Posługiwał nam do końca. Jeszcze w Wielkanoc poświęcił pokarmy i zjadł z nami śniadanie, ale w środę poczuł się gorzej i trafił do szpitala w Nowym Targu. Będzie nam go bardzo brakowało, był członkiem rodziny, domownikiem. Myślę, że poszedł prosto do nieba, bo wiele się wycierpiał* – mówi s. Michaela Iskrzycka, nazaretanka pracująca w ośrodku, dodając że rektor seminarium, ks. Leszek Poleszak udzielił mu w szpitalu sakramentu chorych.

– *Gdy obchodził 25-lecie kapłaństwa, głosiłem mu kazanie w kościele na Zagródcu. Był już poważnie chory. Przytoczyłem wtedy słowa księdza Grudnioka, że „kapłan jest tyle wart, ile wycierpi w swym życiu”* – dodaje ks. Gaweł, który był z Filipiakiem ministrantem w Węglówce.

To właśnie tutaj rodziło się ich powołanie, kiedy proboszczem w Węglówce był ks. Adam Gąsiorek i który pewnego dnia zawiózł ich z innymi chłopcami do Stadnik, gdzie potem w Małym Seminarium kończyli podstawówkę, następnie nowicjat w Pliszczynie, maturę w Tarnowie, filozofię w Płaszowie i teologię w Stadnikach.

Żartował, że do sercanów był przyniesiony w kobiałce, mając zaledwie 13 lat. W przyszłym roku obchodziłby 50-lecie kapłaństwa. Wydaje się, że trwająca niemal 40 lat choroba, choć była nieproszonym gościem, stała się jego powołaniem w Zgromadzeniu, którego reguła wynika z krzyża i otwartego z miłości Serca Jezusa i która podkreśla potrzebę wynagrodzenia, także przez życie w cierpieniu. To najtrudniejsze powołanie, któremu do końca pozostał wierny.

KS. ANDRZEJ SAWULSKI SCJ

Inwestycyjna wiosna

Inwestycyjny rok 2018 przynosi kontynuację zadań rozpoczętych w latach 2016-2017. Ponadto prowadzone są procedury projektowe i przetargi dla zadań inwestycyjnych i remontowych zaplanowanych w budżecie. Na 2018 r. zaplanowaliśmy kilka kosztownych zadań z zakresu ochrony środowiska, inwestycji drogowo-mostowych i inwestycji kubaturowych. W okresie jesienno-zimowym pozyskaliśmy fundusze zewnętrzne: dotacje i pożyczki preferencyjne, które zasilą budżet. Dzięki nim będzie możliwe sfinansowanie konkretnych zadań.

Dobiegają końca prace związane z remontem dróg osiedlowych m.in. na os. Gobory w Łostówce, na os. Pyrze w Lubomierzu, na os. Waligóry w Olszówce oraz do os. Snozy w Łętowie.

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa przepustu na os. Fligi w miejscowości Mszana Górna – zadanie to jest realizowane w formule „Zaprojektuj i wybuduj”. Ponadto Gmina planuje wybudować dwa obiekty mostowe: do os. Murzyny w Mszanie Górnej oraz do os. Gacki w Olszówce – zadania również będą realizowane w systemie „Zaprojektuj i wybuduj”.

Dobiega końca realizacja zadania prowadzonego wspólnie z Powiatem Limanowskim polegającego na przebudowie drogi powiatowej nr 1626 K Kasinka Mała – Węglówka – Kasina Wielka km 1+246,00-4+536,20 w miejscowości Kasinka Mała – etap I – km 1+246,00-3+233,75 poprzez wykonanie chodnika wraz z oświetleniem ulicznym.

W najbliższym czasie rozpocznie się remont drogi na os. Lipienie w miejscowości Kasinka Mała. Na to zadanie gmina otrzymała dotację w wysokości 112 799 zł z Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w ramach programu związanego z wyłączeniem z produkcji gruntów rolnych.

Otrzymaliśmy promesę z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji



Ośrodek Zdrowia w Mszanie Górnej – wizualizacja

w ramach podziału środków na usuwanie skutków klęsk żywiołowych spowodowanych ruchami osuwiskowymi ziemi w wysokości 1 080 000 zł na realizację zadania pn. Stabilizacja i zabezpieczenie osuwiska na osiedlu Borki w Lubomierzu wraz z odbudową drogi i mostu w km 0+070 – 0+110.

W inwestycjach kubaturowych również nie ma przerw. Ciągłe coś się zmienia. Jedne zadania się kończą, inne się zaczynają a jeszcze inne są kontynuowane.

Wykonywane są między innymi prace przy rozpoczętej w sierpniu 2017 r. budowie sali gimnastycznej w Mszanie Górnej. Wykonawca w chwili obecnej buduje ściany nośne oraz działowe, które będą zakończone więźbą dachową. Każdy kolejny dzień pracy na tej budowie przybliża do upragnionego przez młodzież szkolną zakończenia etapu budowy i oddania jej do użytkowania.

Jak co roku planowane są dalsze prace remontowe w szkołach. W chwili obecnej już podpisano umowę z Wykonawcą na realizację zadania pn. Remont klatki schodowej w ZPO w Kasinie Wielkiej – budynek A. Prace rozpoczną się po zakończeniu roku szkolnego.

Wyłoniony został wykonawca prac związanych z adaptacją poddasza na sale lekcyjne w budynku Zespołu Szkoły i Przedszkola w Łostówce. Planowany termin zakończenia tych prac to koniec września 2018 r.

W budynku OSP Łostówka będzie przeprowadzony remont pomieszczeń sanitarnych, na które otrzymaliśmy dofinansowanie z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego w ramach programu „Małopolskie Remizy 2018”.

Wspomnieć warto o chyba najtrudniejszej z zaplanowanych inwestycji: „Przebudowa i rozbudowa Ośrodka Zdrowia w Mszanie Górnej z przeznaczeniem części obiektu na dom pobytu dziennego dla osób niepełnosprawnych”. Na to zadanie otrzymaliśmy dofinansowanie z funduszy Europejskich w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 w kwocie 1 507 000 zł.

W 2018 roku kontynuujemy bardzo kosztowne inwestycje komunalne tj. budowę sieci kanalizacji sanitarnej:

1. Dobiega końca zadanie pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej w Mszanie Górnej”, w ramach którego powstanie blisko 14 km kanalizacji, wraz z podłą-

2018

czeniu ok. 160 budynków mieszkalnych. Koszt prac budowlanych: blisko 3,5 mln zł. Zadanie jest realizowane przy współudziale środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie. Jest to pożyczka preferencyjna w 50% umarzalna w wysokości 2 549 513 zł.

2. Gmina Mszana Dolna pozyskała dofinansowanie ze środków UE w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w wysokości 1 850 000 zł na budowę sieci kanalizacyjnej w miejscowości Raba Niżna. Wykonawca robót budowlanych właśnie rozpoczął realizację tego zadania. W ramach zaplanowanego I etapu prac powstanie 13 km sieci kanalizacji sanitarnej w Rabie Niżnej. W kolejnym etapie (plan na rok 2018) zostanie wybudowany odcinek kanalizacji nazwany „BUDOWA KANALIZACJI SANITARNEJ WE WSI RABA NIŻNA – ŁĄCZNIK PRZEZ MIASTO MSZANA DOLNA”.

Opr. REFERAT INWESTYCJI URZĘDU
GMINY W MSZANIE DOLNEJ



Droga os. SNOZY w Łętowem



Plac budowy sali gimnastycznej w Mszanie Górnej

Marcowa sesja z nagrodami i życzeniami

Początek XLV zwyczajnej Sesji Rady Gminy Mszana Dolna był... niezwykajny. Aleksandra Kania, przewodnicząca Rady Gminy, oraz wójt Bolesław Żaba złożyli życzenia wszystkim gminnym sołtysom z okazji przypadającego 11 marca ich święta.

– Z okazji zbliżającego się Dnia Sołtysa, w imieniu wszystkich radnych, słowa wdzięczności kieruję do wspomagających naszą pracę sołtysów wsi, którzy nieustannie pełnią służbę dla dobra innych i starają się rozwiązywać problemy mieszkańców wsi – słowa wdzięczności za podejmowany przez sołtysów trud skierowała przewodnicząca Rady. – Sprawowanie tej funkcji daje nie tylko satysfakcję, ale przede wszystkim mobilizuje do dalszych starań o jak najlepsze gospodarowanie i rozwój swojej miejscowości. Jesteście opiekunami wsi, którzy najlepiej znają problemy i potrzeby lokalnego środowiska – dodała Aleksandra Kania.

– Wszystkim Sołtysom i Radom Sołeckim z okazji Dnia Sołtysa składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, wielu sukcesów w życiu zawodowym i osobistym, zadowolenia z osiągniętych celów, wdzięczności za podejmowany trud – winażował wójt Bolesław Żaba. – Życzymy pozytywnej energii i przyjaznych ludzi, z którymi spotykacie się na co dzień.

Każdy z sołtysów dziesięciu gminnych miejscowości: Maria Farganus (Łostówka), Helena Kania (Kasinka Mała), Adam Wrzeczonek (Kasina Wielka), Kazimierz Pajdo (Łęto-we), Andrzej Gackowiec (Olszówka), Józef Potaczek (Raba

Niżna), Michał Mysza (Mszana Górna), Mieczysław Kaczor (Glisne) i Kamil Wojtyczka (Lubomierz) otrzymał z tej okazji osobiste podziękowania i okolicznościowy upominek.

Kolejnym bardzo podniosłym momentem marcowej sesji było wręczenie przez wójta nagród za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury i sportu młodym mieszkańcom gminy.

Bolesław Żaba dostrzegł starania i nagroził Michała Janię za wybitne osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury w ciągu roku 2017 oraz rodzeństwo: Karolinę i Mateusza Szczęsnowskich i Wiktora Pajdzika za osiągnięte wysokie wyniki sportowe w ciągu poprzedniego roku.

Gratulacje i życzenia nagrodzonym złożyły również Aleksandra Kania oraz Katarzyna Szybiak, zastępca wójta.

Bardzo miłą niespodzianką wszystkim uczestnikom sesji zrobił Michał Jania. Nagrodzony przez wójta klawecista zaprezentował swoje umiejętności, wykonując utwór Béla Kovács-Hommage a R. Strauss.

Po tak uroczystym początku sesji, radni przystąpili do realizacji zaplanowanego na ten dzień porządku obrad.

MAGDA POLAŃSKA



Nagrodzeni za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury i sportu



Sołtysi Sołectw w Gminie Mszana Dolna

„Nic o nas bez nas” – Co na to życie?

Dokończenie ze str. 2

Dbamy o to, aby posiadane środki wydatkować celowo i gospodarnie. Z najważniejszych zadań zaplanowanych w tym roku wymienię: kontynuację rozbudowy kanalizacji w Mszanie Górnej i Rabie Niżnej, stabilizację osuwiska w Lubomierzu, kontynuację budowy sali gimnastycznej w Mszanie Górnej, zakończenie II etapu budowy chodnika w Kasince Małej, rozpoczęcie budowy ośrodka zdrowia i środowiskowego domu samopomocy w Mszanie Górnej, adaptację poddasza na sale lekcyjne w szkole podstawowej w Łostówce, ada-

ptację klas na przedszkole w ZPO w Mszanie Górnej, a także kontynuację modernizacji dróg na terenie gminy. Jak co roku będziemy modernizować drogi wewnętrzne w każdym sołectwie. Zakres tych prac będzie uzależniony od możliwości finansowych i cen inwestycji po przetargach. Wszystkich potrzeb na pewno nie uda się zaspokoić, proszę jednak o cierpliwość i wyrozumiałość.

Korzystając z okazji pragnę wszystkich Państwa zaprosić na zbliżające się imprezy gminne. Jak co roku w Lubomierzu spotkamy się na Szlakach Papierkich z naszym wielkim Świętym Polakiem Janem Pawłem II. To już 10

czerwca. W kolejnym tygodniu – 15 czerwca skorzystamy wspólnie z zaproszenia Księdza Jana Zająca na Śnieżnicę. Będą tam uroczystości związane z jubileuszem 90-lecia założenia Kolonii Letniej Sodalicii Mariańskiej oraz poświęcenie Rzeźby ks. Karola Wojtyły, Turysty i Wędrowca. Nie omijajmy tego pięknego i gościnnego miejsca podczas letnich wędrowek. Kolejną okazją do spotkania na Śnieżnicy – tym razem 17 czerwca – będzie akcja Odkryj Beskid Wyspowy, podczas której wystąpimy w roli gospodarza. Zaś 1 lipca nasza największa impreza – Zagórzańskie Lato, na które w tym roku przygotowujemy mnóstwo atrakcji z loterią fantową na czele. Zapraszam do udziału. Będą to świetne okazje do spotkań w gronie rodziny i przyjaciół, okazje do miłego świętowania i zabawy. Już dzisiaj serdecznie zapraszam mieszkańców, turystów i gości.

BOLESŁAW ŻABA
Wójt gminy Mszana Dolna

Wypad w plener

17 maja w TVP Kraków wyemitowano premierowy odcinek „Wypadu w plener”. Film nagrano na terenie gminy Mszana Dolna.

Odcinek o gminie Mszana Dolna to drugi z cyklu „zagórzańskiego” tego programu. Nagranie z terenu miasta Mszana Dolna emitowane było w dniach 10-2 maja, zaś to, nagrywane na terenie gminy Niedźwiedź zakończyło emisję cyklu (24-26 maja b.r.).

Aby jednak emisja tego odcinka była możliwa z odpowiednim wyprzedzeniem trzeba było zrobić zdjęcia w terenie. 5 maja b.r., w piękną, słoneczną sobotę, na teren Gminy Mszana Dolna przyjechała ekipa z telewizji: redaktor Maria Pisarek, operator kamery Zbigniew Jarosz i prowadząca „Wypad w plener” Katarzyna Pisarek. Czekali na nich gotowi do działania i pięknie wystrojeni na tę okoliczność Zagórzanie. Przewodnikami po naszym terenie byli sympatyczni licealiści: Monika Potaczek z Olszówki i Dawid Śmieszek z Kasiny Wielkiej. Zachęcając do odwiedzenia konkretnych miejsc na terenie Gminy młodzi Zagórzanie przemierzali się bryczką, w której lejce dźwierzyl Adam Wrzecionek. Telewizyjna kamera zawitała również na wyciąg narciarski „Śnieżnica” w Kasinie Wielkiej i do pobliskiego Bike Parku. O pasji do jeździectwa, możliwościach podziwiania Beskidu Wyspowego



z grzbietu konia oraz zajęciach hipoterapii opowiedziała Maria Czesyk. Efekty starań naszych mieszkańców połączonych z fachową pracą przedstawicieli telewizji cały czas można obejrzeć na stronie internetowej TVP Kraków: <http://krakow.tvp.pl/37251060/kasina-wielka>.

MAGDA POLAŃSKA

Kreują markę miejsca

9 marca w Urzędzie Gminy Mszana Dolna odbyło się spotkanie animacyjne projektu, którego celem jest poszukiwanie wyróżników miejsca gminy Mszana Dolna i szans dla organizacji pozarządowych. Przeprowadziła je Olga Gałek, członek Zarządu Fundacji Miejsc i Ludzi Aktywnych MILA, zajmującej się kreacją rozwoju opartego na walorach przyrodniczych i kulturowych miejsc oraz aktywności i współodpowiedzialności ich mieszkańców.

Przybyłych na spotkanie sołtysów, rękodzielników oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych i gospodarstw agroturystycznych, działających na terenie gminy, przywitał wójt Bolesław Żaba.

Prowadząca zapoznała zebranych z projektem „Małopolski Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej – Subregion Sądecki” (dofinansowanym ze środków UE) w kontekście wspierania lokalnych podmiotów ekonomii społecznej – stowarzyszeń i fundacji oraz grup inicjatywnych. Przedstawiła przykłady tzw. dobrych praktyk w ramach realizowanych z powodzeniem przez Fundację projektów na terenie województwa małopolskiego.

Druga część spotkania miała charakter roboczy. Wynikiem zajęć warsztatowych była dyskusja podczas przedstawiania pomysłów uczestników spotkania na konkretne inicjatywy organizacji pozarządowych w gminie Mszana Dolna. Dotyczyły one trzech obszarów:

- 1) atutów miejsca/regionu, jako szansy dla rozwoju organizacji pozarządowych;
- 2) budowania partnerskiej współpracy w społeczności lokalnej dla ekonomii społecznej – pomysły na inicjatywy w obszarze dziedzictwa, questingu i produktu lokalnego;
- 3) rozwoju organizacji pozarządowych – projektów sieciowych, możliwości pozyskania grantów na poszerzenie działalności i zwiększenie dochodów (ekonomizację) organizacji pozarządowych.

Jak znaleźć wyróżniki miejsca?

Na to pytanie odpowiedzi szukano 9 kwietnia, tym razem w gościnnych progach Zespołu Szkoły i Przedszkola w Łostówce kolejny raz pracowała grupa osób tworzących markę gminy Mszana Dolna. Celem spotkania była prezentacja produktów wytwarzanych przez rękodzielników (giełda produktów) oraz poszukiwanie powodów do dumy z miejsca, w którym żyjemy i pracujemy. Uczestnicy warsztatów wspólnie odkrywali potencjał gminy Mszana Dolna, który stanowi podstawę przy budowaniu marki miejsca. Wskazano wiele wyróżników miejsca (powodów do dumy), z których na pierw-



szy plan wychodzi malownicze wyspowe ukształtowanie terenu oraz talenty i pasje mieszkańców. Wyzwaniem dla mieszkańców gminy jest ożywienie cudownych widoków ofertą dla turystów pełną lokalnych przysmaków, pamiątek, przy dźwiękach przyrody, miejscowych kapel i opowieści Zagórzan. Warsztaty prowadziła Olga Gałek, członek Zarządu Fundacji Miejsc i Ludzi Aktywnych, która jako Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej wspiera gminę przy wykorzystaniu przewag konkurencyjnych miejsca w rozwoju lokalnym.

Zebrane w trakcie warsztatów pomysły będą przedmiotem analizy i dalszej „obróbki” podczas kolejnych spotkań, szkoleń i warsztatów. Podsumowanie spotkania pokazało, że niezbędne jest przygotowanie szerszej oferty spędzania czasu dla turystów i mieszkańców oraz współpraca różnych podmiotów działających dla swych małych ojczyzn – społeczności lokalnych.

Wszystkich zainteresowanych budowaniem marki miejsca i tworzeniem atrakcyjnej oferty na terenie gminy Mszana Dolna zapraszamy do udziału w projekcie. Organizacje pozarządowe mogą w ramach tego procesu animacji uzyskać wsparcie w postaci usług (np. księgowych, marketingowych, biznesowych) i wsparcie finansowe z Programu Grantowego Małopolskiego Ośrodka Wsparcia Ekonomii Społecznej – Subregion Sądecki. Tych, którzy w realizacji w/w zadań widzą szansę rozwoju i chcieliby podjąć współpracę, prosimy o zgłoszenie się osobiście do Urzędu Gminy Mszana Dolna, ul. Spadochroniarzy 6, pok. 47 lub o kontakt telefoniczny: 18/3319804.

MAGDALENA POLAŃSKA



Dzień otwarty w Ochotniczej Straży Pożarnej

OSP Raba Niżna przy okazji święta parafialnego obchodziła Dzień Strażaka. W jednostce zorganizowano więc dzień otwarty.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy świętej odpustowej za parafian, strażaków i ich rodzin oraz zmarłych druhów. Przewodniczył jej lektor Wyższej Państwowej Szkoły Podhalańskiej w Nowym Targu ks. płk. Stanisław Gulak w celebrze z księżmi z dekanatu Mszana Dolna. Kolejnym miejscem świętowania był plac przed remizą w Rabie

Niżej. Tam druhów spotkała miła niespodzianka, przygotowana przez zespół regionalny „Rabianie”. Były życzenia i śpiew. Gospodarze tego dnia przygotowali liczne atrakcje dla najmłodszych, między innymi: dmuchaną zjeżdżalnię, watę cukrową, zajęcia z animatorkami.

Był to czas nie tylko na zabawę. Dzieci i dorośli mogli skorzystać z profesjonalnie przygotowanego i przeprowadzonego instruktażu pierwszej pomocy. Każdy mógł spróbować swoich sił na fantomie pod okiem strażaków-ratowników. Każdy

również mógł obejrzyć samochody bojowe wraz ze sprzętem ratowniczo-gaśniczym, który służy w naszej jednostce.

Dużym zainteresowaniem cieszył się konkurs, w którym uczestniczyli rodzice wraz ze swoimi pociechami. Wszystkie dzieci zostały nagrodzone za udział. Gościnnie pokaz SEIDO KARATE zaprezentowała ponaddwudziestoosobowa grupa dzieci, młodzieży i dorosłych z TAMARI MIZU DOJO ze Skawy i Skomialnej Czarnej.

BOGUMIŁA I MARIAN WODZIAKOWIE

Fot. Bogumiła Wodziak i Dariusz Biel

„WIEŚCI PROSTO Z GÓR” PRZEPRASZAJĄ

8 kwietnia na portalu www.wiescigor.pl opublikowano oświadczenie prezesa Pawła Znyka, działającego w imieniu spółki Inštitút mediálnej edukácie, s.r.o. o możliwości naruszenia dóbr osobistych gminy Mszana Dolna i jej pracowników oraz przeprosiny za formę opublikowanych artykułów.

Pełna treść oświadczenia:

„Działający w imieniu spółki Paweł Znyk oświadcza, iż w artykułach opublikowanych na stronie internetowej www.wiescigor.pl,

których tematyka dotyczyła nieprawidłowości w zakresie stosowania przez Gminę Mszana Dolna i jej pracowników procedury zakładania Niebieskiej Karty, zamieszczono informacje mogące naruszać dobra osobiste Gminy i jej pracowników. Reprezentujący spółkę Inštitút mediálnej edukácie, s. r. o. Prezes Zarządu Paweł Znyk oświadcza, że przeprasza za formę opublikowanych artykułów, jak również wskazuje, iż nie było intencją wydawcy naruszenie dóbr osobistych Gminy Mszana Dolna. Wydawca oświadcza, że powstrzyma się od publikowania artykułów mogących naruszać dobre imię Gminy Mszana Dolna”.



Dlaczego ptaki śpiewają?

Po raz piąty turyści i mieszkańcy mogli wziąć udział w festynie „Weekend z Gorczańskim Parkiem Narodowym”. Zorganizowano go w dniach 5-6 maja.

Tę szczególną imprezę jednoczącą wielu organizatorów: Gorczański Park Narodowy, Nadleśnictwo Limanowa, Grupę Podhalańską Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, Wydział Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji, powiat limanowski, Krainę Podkowca, gminę Mszana Dolna, LGD Stowarzyszenie „Piękna Ziemia Gorczańska”, Stowarzyszenie GAZDA z Niedźwiedzia, a także twórców i rękodzielników z gmin Niedźwiedź i Mszana Dolna przeprowadzono tym razem w parku dworskim w Porębie Wielkiej. W bieżącym roku – organizatorzy zmodyfikowali nazwę imprezy na:

„WEEKEND Z DZIECKIEM W GORCZAŃSKIM PARKU NARODOWYM”

Program spotkania z Parkiem obfitował w liczne atrakcje. Jak co roku, na uczestników imprezy czekały konkursy, gry i zabawy. Uczestnicząc w nich, odwiedzający mieli okazję dowiedzieć się: Dlaczego salamandra ma plamki oraz ile ich ma? Jak rozróżnić popularne gatunki drzew? Dlaczego ptaki śpiewają? Jak można nauczyć się rozpoznawania ptaków? Jak wyglądają tropy wilka? Co najważniejsze jest w obserwacjach przyrody? Czy nietoperze to ptaki?

Pracownicy, stażyści, wolontariusze zarówno Parku, jak i Nadleśnictwa Limanowa oraz przedstawiciele Krainy Pod-

kowca opowiadali o przyrodzie i jej tajemnicach, a odwiedzający wykonywali liczne zadania, otrzymując kolejne stemple w okolicznościowym paszporcie. Zebranie potwierdzeń ze stanowisk wszystkich organizatorów gwarantowało otrzymanie nagrody.

Najmłodszym uczestnikom szczególnie podobały się puzzle z salamandrą. Swą wrażliwość wzrokową ćwiczyli, poszukując kilku jednakowych salamander wśród dziesiątek portretów tego płaza. Spacerując „na uwięzi”, poszukiwali przyrodniczych obiektów, które mieli na kartonikach w bardzo dużym powiększeniu. Starsi mogli zagrać w przyrodnicze scrabble, powędrować po alejkach parku z questem „A może Ewa nie знаła drzewa”, czy też nauczyć się udzielania pierwszej pomocy na profesjonalnych fantomach, które dzięki uprzejmości fundacji GOPR prezentowali ratownicy grupy podhalańskiej. Oni też przygotowali i obsługiwali tyrolkę (zjazd na linie) oraz ściankę wspinaczkową.

Była też okazja do własnoręcznego wykonania pamiątki, zabawki czy też prezentu dla mamy na stanowisku „Drugie życie śmieci”, przygotowanym przez Park.

Reprezentanci Wydziału Prewencji Komendy Wojewódzkiej Policji z Krakowa prezentowali wyposażenie naszych policjantów oraz udzielali porad wszystkim zainteresowanym bezpieczeństwem podczas wypoczynku. Towarzyszył im oczywiście inspektor Wawelek.

Na stanowisku powiatu limanowskiego udzielano informacji na temat atrakcji turystycznych naszej małej ojczyzny. Prezentowany był sprzęt turystyczny oraz udzielano porad na temat poprawnego wędrowania z kijami nordic-walking. Dużym zainteresowaniem cieszyły się Google cardboardy, dzięki którym można było oglądać wirtualne panoramy powiatu limanowskiego i Dolnego Kubina.

Licznie odwiedzane było również stanowisko Krainy Podkowca. Ciekawe zabawy, opowieści, gadżety zachęcały wszystkich do zabawy i nauki o wciąż mało znanych, jedy-nych wśród ssaków zdolnych do aktywnego lotu – czyli nietoperzach.

Na stanowiskach gminy Mszana Dolna oraz lokalnych twórców i rękodzielników uczestnicy imprezy aktywnie i twórczo poznawali atrakcje i kulturę zagórzańskiego regionu.

– Mimo szerokiej reklamy – Radio Kraków, strony www, facebook, banery, plakaty – wiele osób narzeka, że nie wiedziało o imprezie – informują organizatorzy. – Zapraszamy zatem na kolejny „Weekend z dzieckiem w Gorczańskim Parku Narodowym”, który odbędzie się 18-19 sierpnia na polanie – miejscu biwakowym Trusiówka w Lubomierzu – Rzekach. Jeżeli chcesz aktywnie wypocząć, warto zapisać tę datę w swoim kalendarzu.

Serdecznie zapraszamy turystów, gości i społeczność lokalną naszego regionu.

Znajdziecie nas także na www.gorcepn.pl i na facebooku – Gorczański Park Narodowy_wydarzenia

KRYSTYNA POPKO-TOMASIEWICZ
Gorczański Park Narodowy

Zdjęcia: Krystyna Popko-Tomasiewicz, Marek Ruciński GPN



Rzeźba ks. Karola Wojtyły Turysty-Wędrowca będzie na Śnieżnicy!

Wykonana w piaskowcu postać naturalnej wielkości przedstawia turystę wędrującego po górach, jakim był przez całe dziesięciolecia ksiądz, potem biskup, a wreszcie kardynał krakowski Karol Wojtyła, obecnie św. Jan Paweł II, papież.

Właśnie w tym roku mija 65 lat rozpoczęcia wielkiej turystyki górskiej przez ks. Karola Wojtyłę.

A zaczęło się rok wcześniej, w 1952r. Zniszczenia wojenne były bardzo jeszcze widoczne, a szczególnie w południowo-wschodniej Polsce, gdzie „akcja

Wisła” ledwo się dokończyła. W ten rejon wybrał się na wędrowkę z grupą młodszych od siebie ludzi (sam miał 32 lata) ks. Karol Wojtyła. Był to pierwszy obóz wędrowny po wojnie w tamtych niebezpiecznych stronach!

Nie zrazili się wieloma trudnościami i za rok, w sierpniu 1953 r., znowu powrócili w tamte strony, aby od Ustrzyk dojść aż do Krynicy. A miesiąc później, w innej wędrowce, dojść do tej samej Krynicy, ale tym razem od zachodu – zaczynając od Babiej Góry!

A to wszystko zaczęło się jeszcze wcześniej, gdy na początku lata,

w czerwcu tego samego roku, jakby na rozgrzewkę, poszli górami z Rabki przez Luboń Wielki w kierunku Limanowej. W drugim dniu tej wędrowki, po noclegu na Lubogoszczy, byli na Śnieżnicy 22 czerwca 1953 r.

Wspominam te wędrowki, tę wielką górską przygodę ks. Wojtyły i jego towarzyszy, bo ona nadal jeszcze jako się odbywa!

Otóż do nas, na Śnieżnicę, przybędzie kamienna rzeźba ks. Karola Wojtyły Turysty. Ten naturalnej wielkości turysta z plecakiem, trzyma w lewej ręce zdjętą już czapkę i zmierza do kościoła.

Historia tej rzeźby jest zadziwiająca. Została zamówiona i potem wykonana pod nastrojem wielkiej chwili, którą przeżywaliśmy w Starym Sączu w czerwcu 1999 roku. Wtedy to Ojciec św. Jan Paweł II, po kanonizacji św. Kingi, wspominał z wyraźnym wzruszeniem swoje wędrowki po Beskidzie Sądeckim, wymieniając szereg gór i miejscowości.

Rzeźbę wykonał w Mystkowie k. Nowego Sącza p. Bolesław Gieniec, tamtejszy mieszkaniec, z zawodu kamieniarz. Zrobił to z wielką pieczołowitością, poświęcając na to cały rok, już pod koniec swego życia.

Zamówienie nie zostało podjęte i rzeźba pozostawała koło domu w rodzinnym ogrodzie. Całkiem przypadkowo odkryli ją bliscy naszej Śnieżnicy ludzie i po pewnym czasie wahań, dyskusji i konsultacji postanowiliśmy sprowadzić rzeźbę na Śnieżnicę. Nabyliśmy ją od rodziny artysty dzięki podjętej akcji zgromadzenia funduszu na jej zakup, transport, konserwację i umieszczenie jej u nas. Przy okazji serdecznie dziękujemy wszystkim dobrodziejom tej wielkiej sprawy. Bóg zapłać!

Rzeźba stanie przy chodniku prowadzącym do kaplicy św. Jana Pawła II, będzie zadaszona.

Jej poświęcenia dokona metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski.

Uroczystość odbędzie się w piątek 15 czerwca o godz. 16.30.

Serdecznie zapraszamy wszystkich, którym bliska jest ta sprawa!

KS. JAN ZAJĄC
Kapelan Ośrodka Rekolekcyjnego



Dzień pamięci ofiar Katynia

15 kwietnia w Mszanie Dolnej odbyły się uroczystości rocznicowe poświęcone „Dniu Pamięci Ofiar Katynia” oraz ósmej rocznicy katastrofy smoleńskiej. Miały one szczególny charakter, dzięki włączeniu się w tę inicjatywę wielu miejscowych środowisk.

Patronat nad obchodami objęły samorządy miasta Mszana Dolna oraz gmin Mszana Dolna i Niedźwiedź.

Mszę świętą w intencji żołnierzy, policjantów, strażników granicznych za-

mordowanych przez sowieckie NKWD w Katyniu, Twerze i Charkowie w 1940 r. oraz ofiar katastrofy smoleńskiej z 2010 r. odprawił proboszcz parafii pod wezwaniem św. Michała Archanioła – ks. Jerzy Rażny. Uroczysty charakter nabożeństwa został podkreślony poprzez liczny udział pocztów sztandarowych miejscowych instytucji, oprawę muzyczną zapewnioną przez orkiestrę dętą OSP w Mszanie Dolnej pod kierunkiem Piotra Rataja, śpiew chóru męskiego im. ks. Hajduka oraz dzieci ze Szkoły Podstawowej w Łostówce. W Euchary-

stii udział wzięli przedstawiciele Sejmu RP – posłowie Anna Paluch i Edward Siarka oraz przedstawiciele miejscowych samorządów.

Po nabożeństwie, przy dźwiękach marszowej muzyki w wykonaniu orkiestry dętej OSP w Mszanie Dolnej, nastąpił uroczysty przemarsz do parku miejskiego im. Rodziny hrabiów Krasieńskich. Przybyłych pod obelisk katyński i „dęby pamięci” gości przywitał Józef Kowalczyk – burmistrz Mszany Dolnej, który prowadzenie dalszej uroczystości przekazał Zbigniewowi Jaroszowi – inicjatorowi obchodów. Po odśpiewaniu „Mazurka Dąbrowskiego” i wciągnięciu biało-czerwonej flagi na maszt ppor. Związku Strzeleckiego „Strzelec” w Mszanie Dolnej – Bogdan Szmidt odczytał apel poległych. Wzruszającym akcentem było odegranie utworu „Cisza” przez dwóch przedstawicieli orkiestry OSP z Mszany Dolnej. Modlitwie w intencji pomordowanych przewodniczył ks. proboszcz Jerzy Rażny. Następnie głos zabrała Anna Paluch, która zwróciła uwagę na znaczenie kultywowania pamięci o przeszłych pokoleniach Polaków. Spośród zaproszonych gości głos zabrali: Edward Siarka oraz Ewa Filipiak – radna powiatu limanowskiego. Historyczny aspekt wydarzeń katyńskich z 1940 r. i katastrofy smoleńskiej z 2010 r. przybliżyła Marta Gorajczyk z krakowskiego oddziału IPN. Specjalny list do uczestników uroczystości wystosował poseł na Sejm RP Wiesław Janczyk.

Kolejnym punktem uroczystości było złożenie wiązanek kwiatów i zapalenie zniczy pod obeliskiem przez





delegacje władz państwowych, samorządowych, instytucji publicznych, oświatowych, stowarzyszeń i rodzin pomordowanych.

W trakcie oddawania czci ofiarom NKWD i ofiarom katastrofy smoleńskiej gimnazjaliści z Raby Niżnej, kierowani przez Katarzynę Waclawik, wykonali utwory muzyczne nawiązujące tematycznie do tragicznych wydarzeń z historii naszego narodu. Występy młodzieży dostarczyły zgromadzonym pod obeliskiem katyńskim wielu wzruszeń, w niejednym oku zakręciła się łza. Stały się też swoistym dopełnieniem Dnia Pamięci Ofiar Katynia w Mszanie Dolnej w 2018r. Na uwagę zasługuje dobór repertuaru i przejmująca interpretacja. Wśród wykonywanych utworów

znalazły się: „Guziki” Przemysława Gintrowskiego, „Przysięga” Andrzeja Kołakowskiego, „Ostatni list” Lecha Makowieckiego, „Cisza – modlitwa katyńska” Tomasza Struzika, „17 września” Pawła Kukiza oraz „Miejcie nadzieję” Zbigniewa Preisnera do wiersza Adama Asnyka.

Na zakończenie głos zabrali przewodniczący rad gmin Mszana Dolna i Niedźwiedz oraz miasta Mszana Dolna: Aleksandra Kania, Agnieszka Modrzejewska-Potaczek oraz Edward Krzysztofiak, składając podziękowania organizatorom oraz wszystkim uczestnikom uroczystości.

Ostatnim, nieoficjalnym punktem obchodów była wojskowa grochówka.

AJ, fot. Agnieszka Józefiak



Stabilizacja osuwiska w Lubomierzu

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji przyznał jednostkom samorządu terytorialnego województwa małopolskiego promesy na dofinansowanie zadań związanych z usuwaniem skutków ruchów osuwiskowych ziemi. Wśród samorządów, które otrzymały zapewnienie dofinansowania zadań z zakresu usuwania skutków klęsk żywiołowych jest gmina Mszana Dolna.

Promesę na wykonanie właściwych prac w ramach zadania pn. „Stabilizacja i zabezpieczenie osuwiska na osiedlu Borki w Lubomierzu wraz z odbudową drogi i mostu w km 0+070-0+110” odebrał 13 marca z rąk wojewody małopolskiego Piotra Ćwika Bolesław Żaba, wójt Mszany Dolnej.

Wysokość dotacji na realizację w/w prac inwestycyjnych wynosić będzie 1.080.000 zł, nie więcej jednak niż 80 proc. wartości zadania po udzieleniu zamówienia publicznego.

– Przekazujemy dziś promesy dla samorządów województwa małopolskiego na usuwanie skutków osuwiskowych. W tym roku Małopolska pozyskała prawie 22 miliony złotych na tego rodzaju działania. Przedstawicielom gmin i powiatów gratuluję i dziękuję za owocną współpracę z administracją rządową – powiedział wojewoda Piotr Ćwik.

Promesy przyznano 23 jednostkom samorządu terytorialnego, w tym 13 gminom, dziewięciu powiatom i samorządowi województwa na realizację łącznie 28 zadań.

Źródło: www.małopolska.uw.gov.pl



Wymieniamy kotły węglowe

Rozpoczęła się wymiana starych pieców węglowych na nowoczesne kotły. Ponad półtora roku trwała procedura pozyskiwania środków zewnętrznych na ten cel.

Składane były karty zadań do projektów subregionalnych, a potem wnioski aplikacyjne, który podlegał trzyetapowej ocenie. Ostatecznie gmina Mszana Dolna pozyskała dofinansowanie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014-2020 na realizację dwóch projektów związanych z ochroną powietrza. Wartość obydwu projektów łącznie to: 4.507.492,10 zł (wartość dofinansowania stanowi 98,5% natomiast udział gminy jedynie 1,5%).

Jeden z projektów dotyczy wymiany pieców na kotły na ekogroszek, a drugi projekt zmiany na kotły gazowe lub na biomasę. Łącznie w ramach projek-

tów planujemy wymienić minimum 400 starych pieców węglowych na terenie gminy Mszana Dolna. Jest to jeden z największych projektów w subregionie sądeckim.

W ramach projektów można otrzymać dotację w wysokości maksymalnej 8.000 zł do wymiany pieca oraz 1.000-6.000 zł na modernizację instalacji. Mieszkańcy, którzy byli zainteresowani taką pomocą finansową, składali wnioski o udział w projekcie jeszcze przed złożeniem wniosku aplikacyjnego przez gminę. Później rozpoczęły się zapisy na listę rezerwową.

Warunkiem koniecznym do podpisania umowy jest posiadanie audytu energetycznego. Audyty zlecane są przez UMWM w Krakowie. Dziś ponad połowa zainteresowanych posiada już gotowe audyty. Z tymi uczestnikami odbyło się spotkanie informacyjno-edukacyjne,

na którym zaprezentowany został cały projekt począwszy od pomysłu przez aplikację, procedurę realizacji oraz planami rozliczeniowymi i utrzymania okresu trwałości. Poza tym gminny Eko-doradca Szczepan Figura przedstawił wagę działań obniżających niską emisję na ochronę powietrza oraz w konsekwencji zdrowia i całego środowiska.

Pierwsze piece już są wymienione i znajdują się w trakcie oceny przez inspektora. Mieszkańców, którzy posiadają audyty prosimy o niezwłoczne składanie wniosków o udzielenie dotacji oraz podpisywanie umów i wymianę pieców. W przypadku braku podpisanej umowy przez osoby z listy podstawowej będziemy dopuszczać osoby z listy rezerwowej do udziału w projekcie.

Niniejszym pragniemy również zaznaczyć, iż z uwagi na zróżnicowanie obydwu projektów i duże zainteresowanie – zmiany decyzji, co do docelowego kotła nie są możliwe po wykonaniu audytu. Taka sytuacja wiązałaby się z rezygnacją z jednego projektu i umieszczeniem mieszkańca na końcu listy rezerwowej. Ze względu na ograniczony czas realizacji projektu prosimy o wykorzystanie okresu letniego na wymianę pieców.

EWA FILIPIAK
Inspektor ds. Rozwoju i Funduszy Europejskich

Ważna rola świadka przemocy

Jeżeli jesteś sąsiadem osób krzywdzonych, a więc: słyszysz awantury, krzyki lub stłumione krzyki, płacz dzieci lub nietypowe hałasy. Obserwujesz, że sąsiadka ma siniaki lub nagle zaczęła chodzić w słonecznych okularach albo założyła bluzkę z długimi rękawami, a jest lato. Możesz pomóc na kilka sposobów.

Możesz:

- porozmawiać z osobą krzywdzoną i powiedzieć jej, że domyślasz się, że w jej domu jest przemoc; zapytać, czego by potrzebowała;
- zaoferować wezwanie policji czy też zaproponować inną pomoc – w zależności od potrzeb osoby krzywdzonej;
- jeżeli jesteś bardziej odważny/a – możesz też porozmawiać z osobą stosującą przemoc, informując ją, że wiesz o przemocy i że przemoc jest przestępstwem;
- jeżeli chcesz pozostać najbardziej neutralny – możesz po prostu wezwać policję, zawiadomić najbliższy Ośrodek Pomocy Społecznej lub zadzwonić do „Niebieskiej Linii” pod numer 801 12 00 02;
- możesz też przekazać numer do „Niebieskiej Linii” osobie krzywdzonej.

Pamiętaj, że osoba krzywdzona może „kryć” sprawcę, ponieważ wstydzi się swojej sytuacji w domu. Może też nie chcieć przyznać się, że doznaje przemocy, gdyż jest zastraszona przez osobę stosującą przemoc, która powtarza na co dzień, że jest do niczego i że nikt jej nie pomoże. Nie zniechęcaj się tym, tylko działaj!

Nie daj się też zwieść pozorom:

- 1) Osoby żyjące w związkach, w których ma miejsce przemoc, mogą sprawiać wrażenie osób, które godzą się na takie życie, bo im wygodnie (np. finansowo – gdy osoba stosująca przemoc zarabia na dom).
- 2) Osoby doznające przemocy mogą też czasami wyglądać np. na nieradzące sobie z dziećmi, domem, dbaniem o siebie, a osoby stosujące przemoc to często osoby elegancko ubrane, kłaniające się sąsiadom. Nieraz, jako sąsiedzi współczujemy im, że mają takiego zaniedbanego partnera i myślimy, ulegając stereotypom: „nic dziwnego, że taki ją/jego los spotyka”.

Namawiamy do przyjrzenia się takim sytuacjom i udzielenia pomocy w celu przerwania przemocy. Weźmiesz wtedy udział w bardzo ważnym etapie przeciwdziałania przemocy – w interwencji. Twoja interwencja może zapoczątkować proces wychodzenia z przemocy osoby pokrzywdzonej, ale przede wszystkim może pomóc zapewnić jej bezpieczeństwo.

Jeżeli jesteś koleżanką (kolegą), przyjaciółką (przyjacielem), dobrą znajomą (dobrym znajomym) osoby krzywdzonej lub krzywdzącej:

- reaguj na każde zachowanie przemocowe, pokazując, że Ci się ono nie podoba, że nie zgadzasz się na nie (np. kiedy na przyjęciu mąż nazwie żonę „głupią babą”, szarpnie ją, uderzy!);
- wyrażaj głośno swoje oburzenie na stosowanie przemocy;
- rozmawiaj z osobą krzywdzącą – informuj, że jej zachowania przemocowe niepokoją cię i że „tak dalej być nie może „; nazywaj przemoc przemocą i mów, że to przestępstwo;
- rozmawiaj też oczywiście z osobą krzywdzoną, pytaj ją czego potrzebuje i jak możesz pomóc;
- wysłuchaj osoby krzywdzonej, zapewnij ją że w razie wystąpienia przez nią na drogę prawną – zostaniesz świadkiem w sądzie;
- udziel jej pomocy finansowej lub jakiegokolwiek innej, jakiej jesteś w stanie jej udzielić (przenocowanie, schronienie, pójście z nią do urzędu, pomoc w urządzeniu się – gdyby odeszła od krzywdziciela, itp.);
- przyjdź do niej, gdy zadzwoni do ciebie i poprosi o to;
- pomóż jej wezwać policję, jeśli jest jej trudno to zrobić; zostań jej świadkiem na policji, w sądzie;
- podaj jej telefon do „Niebieskiej Linii” 800 12 00 02.

REAGUJ

NA PRZEMOC!

Dlaczego to jest takie ważne

Ponieważ działania zewnętrzne osób zaprzyjaźnionych mogą przyczynić się do szybszego wyjścia osoby krzywdzonej z sytuacji przemocy.

Ponieważ sprawca widząc, że ofiara ma wsparcie, może poczuć się mniej pewnie. Reagowanie bliskich może być dla niego sygnałem, że jednak coś jest nie w porządku z jego zachowaniami.

Im więcej osób zareaguje – tym lepiej!

Jeżeli jesteś osobą z najbliższej rodziny (rodzicem dorosłego dziecka doznającego przemocy/stosującego przemoc, siostrą, bratem szwagrem, bratową osoby, która doznaje przemocy/stosuje przemoc)

- wysłuchaj i uwierz w historię, którą opowiada osoba krzywdzona, nawet gdy trudno ci w nią uwierzyć, bo

- opowiada ją ktoś niezwiązany z Tobą więzami krwi (np. synowa, bratowa);
- zapytaj osobę krzywdzoną, czego potrzebuje i jak możesz pomóc;
- powstrzymaj się od mówienia: „A nie mówiłam” „nie wychodź za tego drania” albo: „Nic dziwnego, przecież też nie jesteś w porządku”, itp.;
- zapoznaj się z wiedzą na temat przemocy domowej i spróbuj przełamać swoje stereotypy: „W mojej rodzinie przemoc Niemożliwe! W mojej rodzinie nie ma przemocy!”
- pomóż wezwać policję, zawiadomić najbliższy ośrodek pomocy społecznej;
- umów się, że przyjedziesz i pomożesz uruchomić interwencję policji lub innych służb, jeżeli osoba stosująca przemoc zacznie zachowywać się agresywnie;
- podaj osobie krzywdzonej telefon do „Niebieskiej Linii” 800 12 00 02;
- reaguj na każde zachowanie przemocowe sprawcy pokazując, że Ci się ono nie podoba i że nie zgadzasz się na nie (np. kiedy podczas spotkania rodzinnego mąż nazwie żonę „głupią babą”, szarpnie ją, uderzy!);
- wyrażaj swoją negatywną opinię na temat przemocy w obecności osoby stosującej przemoc;
- możesz też głośno powiedzieć, że przemoc jest przestępstwem;
- pomagaj osobie doznającej przemocy w każdy inny możliwy sposób.

Wszystkie sprawy i wątpliwości możesz też omówić z konsultantami Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” – 800 12-00-02, e-mail: niebieskalinia@niebieskalinia.info
Skontaktuj się z nami, gdy jesteś świadkiem!

Materiał edukacyjny Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”.

Rodzicu – bądź uważny

Zadzwoń!

Pomarańczowa Linia – to program informacyjno-konsultacyjny dla rodziców dzieci pijących alkohol i zażywających narkotyki.

Głównym celem programu jest wstępna konsultacja telefoniczna lub on-line oraz pomoc w dotarciu do specjalistycznych placówek zajmujących się tego rodzaju problematyką.

Dysponujemy ogólnopolską bazą danych, dotyczącą leczenia uzależnień oraz miejsc pomocy dla osób dotkniętych problemem uzależnień. Program jest formą wsparcia dla rodziców i opiekunów, obawiających się o bezpieczeństwo i zdrowie swoich dzieci, mających poczucie, że są bezradni wobec faktu sięgania przez nastolatka po alkohol lub inne środki psychoaktywne (narkotyki, leki, itp.). Doradcy Pomarańczowej Linii, po uważnym i wnikliwym wsłuchaniu się w przedstawiany problem, służą radą i pomocą w podjęciu najbardziej pomocnej i konstruktywnej decyzji w zgłaszanej sprawie. Program zapewnia porady i konsultacje telefoniczne (infolinia – 801 14 00 68) oraz porady i konsultacje on-line pomoc@pomaranczowalinia.pl.

801 14 00 68
Pomarańczowa Linia
wspiera rodziców
pijących dzieci

infolinia czynna od poniedziałku do piątku
w godzinach 14:00 - 20:00
e-mail: pomoc@pomaranczowalinia.pl

Instrukcja na Dzień Dziecka

Zastanawiacie się być może, w jaki sposób wyróżnić i uszczęśliwić swoje małe i duże dzieci z okazji nadchodzącego dnia dziecka? Co i jak zrobić, żeby tego dnia i zawsze czuły się ważne i kochane?

Zanim udacie się do sklepu z zabawkami, zanim kupicie bilet do kina lub w inne, atrakcyjne miejsce, zanim obsypiecie pociechy słodkościami – przeczytajcie uważnie poniższy tekst – będący aktualną w każdym czasie prośbą dzieci do Was, do rodziców. I wracajcie często do niego.

Prośba Twojego Dziecka

- Nie psuj mnie. Dobrze wiem, że nie powinienem mieć tego wszystkiego, czego się domagam. To tylko próba sił z mojej strony.
- Nie bój się stanowczości. Właśnie tego potrzebuję – poczucia bezpieczeństwa.
- Nie bagatelizuj moich złych nawyków. Tylko ty możesz pomóc mi zwalczyć zło, póki jest to jeszcze w ogóle możliwe.
- Nie rób ze mnie większego dziecka, niż jestem. To sprawia, że przyjmuję postawę głupio dorosłą.
- Nie zwracaj mi uwagi przy innych ludziach, jeśli nie jest to absolutnie konieczne. O wiele bardziej przejmuję się tym, co mówisz, jeśli rozmawiamy w cztery oczy.
- Nie chroń mnie przed konsekwencjami. Czasami dobrze jest nauczyć się rzeczy bolesnych i nieprzyjemnych.
- Nie wmawiaj mi, że błędy, które popełniam, są grzechem. To zagraża mojemu poczuciu wartości.
- Nie przejmuj się za bardzo, gdy mówię, że cię nienawidzę. To nie ty jesteś moim wrogiem, lecz twoja miażdżąca przewaga!
- Nie zwracaj zbyt wiele uwagi na moje drobne dolegliwości. Czasami wykorzystuję je, by przyciągnąć twoją uwagę.
- Nie zrzędz. W przeciwnym razie muszę się przed tobą bronić i robię się głuchy.
- Nie dawaj mi obietnic bez pokrycia. Czuję się przeraźliwie tłamszony, kiedy nic z tego wszystkiego nie wychodzi.
- Nie zapominaj, że jeszcze trudno mi jest precyzyjnie wyrazić myśli. To dlatego nie zawsze się rozumiemy.
- Nie sprawdzaj z uporem maniaka mojej uczciwości. Zbyt łatwo strach zmusza mnie do kłamstwa.
- Nie bądź niekonsekwentny. To mnie ogłupia i wtedy tracę całą moją wiarę w ciebie.
- Nie odtrącaj mnie, gdy dręcę cię pytaniami. Może się wkrótce okazać, że zamiast prosić cię o wyjaśnienia, poszukam ich gdzie indziej.
- Nie wmawiaj mi, że moje lęki są głupie. One po prostu są.
- Nie rób z siebie nieskazitelnego ideału. Prawda na twój temat byłaby w przyszłości nie do zniesienia. Nie wyobrażaj sobie, iż przeprasząc mnie stracisz autorytet.



FOT. SUPERSTYLER

Za uczciwą grę umiem podziękować miłością, o jakiej nawet ci się nie śniło.

- Nie zapominaj, że uwielbiam wszelkiego rodzaju eksperymenty. To po prostu mój sposób na życie, więc przytnij na to oczy.
 - Nie bądź ślepy i przyznaj, że ja też rosnę. Wiem, jak trudno dotrzymać mi kroku w tym galopie, ale zrób, co możesz, żeby nam się to udało.
 - Nie bój się miłości. Nigdy.
- A potem idźcie wspólnie z Waszymi dziećmi do wesołego miasteczka, do lasu albo na lody...
- Apel Twojego Dziecka inspirowany jest tekstami Janusza Korczaka, lecz nie jest on jego autorem. Tekst został opublikowany w Polsce przez Katedrę Psychologii Rozwojowej KUL i był tłumaczeniem anonimowej broszury-ulotki przywiezionej ze Stanów Zjednoczonych w latach 80-tych, przez prof. Czesława Walesę. W latach 90. Fundacja Dzieci Niczyje opublikowała własną wersję tłumaczenia ulotki.

W oparciu o treści zamieszczone na portalu dziecisawazne.pl

ANNA PETRYCKA

Uczniowie gnieździli się w małej salce, bo ich miejsca w klasach zajmowały wiadra

Kontynuując wędrówkę po placówkach edukacyjnych w naszej gminie, nadszedł czas na kolejną miejscowość – Łostówkę. W szkolnym archiwum znaleziono niewiele materiałów na których można bazować, by opisać historię edukacji w tej miejscowości. Udostępnione materiały to katalogi klasowe z arkuszami ocen z lat 1896/1897, 1926/1927 oraz 1942/1943, jak również metryka szkolna z roku 1899 z wykazem uczniów będących w wieku obowiązkowym do uczęszczania na naukę dopełniającą.

Z zapisów w dziennikach można wyczytać, że obwodem szkolnym była objęta cała wieś Łostówka. Była to szkoła drewniana, dwuizbowa z sienią pośrodku, kryta gontem, a pod koniec lat dwudziestych za patrona przyjęła Józefa Piłsudskiego.

Nowa kronika szkolna została założona przez Kazimierza Nowaka, który w roku 1946 objął stanowisko kierownika szkoły. Informuje nas on, że poprzednia kronika, wszelkie księgi kancelaryjne oraz pomieszczenia szkolne zostały zniszczone w roku 1945 w czasie działań wojennych przez niemieckiego okupanta. Budynek szkoły został totalnie zniszczony. Dach przeciekał, okna były bez szyb, brakowało pod-

ręczników oraz pomocy dydaktycznych. Poziom nauczania również był niski, gdyż dzieci nieregularnie uczęszczały na lekcje oraz uczyło tylko dwóch nauczycieli. Z inicjatywy Kazimierza Nowaka w ciągu pół roku do szkoły zakupiono część podręczników, pomocy dydaktycznych, uruchomiona została świetlica dla dzieci oraz uzupełniono dokumentację szkolną, tj. metrykę szkolną, dzienniki oraz arkusze ocen. Podjął on również starania o nowy budynek szkolny, jednak z powodu braku gruntu pod budowę oraz małej przychylności ludności plan został odroczony.

Corocznie w 7-klasowej szkole uczyło się około 100 uczniów. W wysłużonym budynku, który groził zawaleniem,

odbywały się dzienne zajęcia lekcyjne oraz wieczorowe z dorosłą młodzieżą, a także zebrania gromadzkie. W 1956 roku na zebraniu gromadzkim powołany został Komitet Budowy Szkoły, który z zapałem rozpoczął prace przygotowawcze do budowy nowej szkoły tj. zaczęto łamać kamień i zwozić go na plac budowy. Mimo braku opracowanej dokumentacji budynku, ludność wsi rozpoczęła budowę własnymi siłami. Dzięki staraniom Komitetu otrzymano fundusze z Powiatowej Rady Narodowej, za które zakupiono materiały budowlane, tj: wapno, cement, pustaki i dachówkę. Gdy w 1959 roku otrzymano dokumentację i nareszcie rozpoczęto budowę szkoły. W maju wylano beton w ławy, a we wrześniu wmurowywano pierwsze cegły w fundamenty. Również uczniowie czynnie wspierali prace przy budowie. W wolnych chwilach pomagali w zwózce i rozładunku materiałów oraz powołała Szkolne Koło Społecznego Funduszu Budowy Szkół, w którym po-



Osiedle Ciemniaków i szkoła podstawowa (Fot. S. Flizak)



Szkoła w latach 1969-1995



Współczesny budynek szkoły w Łostówce



przez zbiórkę szkła i makulatury, wspierali Powiatowy Komitet Funduszu Budowy Szkół, z którego to pieniądze przekazywane były również na budowę ich nowej szkoły.

Budowa szła dość szybko, szczególnie w okresie, gdy dostępne były materiały budowlane. Kilka razy w związku z powodzią przerywano prace z powodu zniszczenia drogi dojazdowej do budowy.

W sierpniu 1961 roku przystąpiono do budowy dachu, a w październiku Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Limanowej oddało budynek i zakończyło prace budowlane na terenie szkoły. Dalsze prace wykonywano w trybie gospodarczym.

W tym samym czasie dzieci uczęszczały na zajęcia do starego budynku szkoły, który był w coraz gorszym sta-

nie. Mimo licznych remontów stan budynku nie był odpowiedni, by można było nauczać w nim dzieci. Nawet przy najmniejszym opadach dach przeciekał i zalewał ławki, a dzieci musiały gnieździć się w małej salce, gdyż ich miejsca zajmowały wiadra, do których zbierała się woda. Piece nie nadawały się do użytku, przewody kominowe były nieszczelne, przez co w okresie jesienno-zimowym dzieci uczą się w nieopalanym salach. Wówczas podjęta została decyzja, aby wynająć izby, by dzieci mogły nadal pobierać naukę. W związku z tym 6 stycznia 1967 roku dokonano częściowego odbioru robót budowlanych i nieoficjalnie pozwolono na przeniesienie nauki do czterech sal lekcyjnych i holu w nowej szkole. A 31 grudnia 1967 roku dokonano odbioru całego budynku i oddano go do użytku.

W 1972 roku zelektryfikowano całą wieś. Do szkoły zakupiono telewizor i inne odbiorniki prądu. W 1973 roku otworzono drogę asfaltową Mszana Górna – Wilczyce oraz wieś uzyskała połączenie PKS z Limanową.

I tu kronika się urywa...

Kolejna kronika rozpoczyna się w roku 1997, w którym to trwają prace nad rozbudową i modernizacją budynku szkoły, rozpoczęte w 1995 roku. Dobudowa skrzydła, w którym pomieści się dodatkowo pięć sal, jest ogromnym przedsięwzięciem, na które poszukiwane są fundusze nie tylko w gminie, szkole, ale też w kuratorium i u innych inwestorów. Na tę chwilę uczniowie uczą się w czterech salach oraz w salce w remizie OSP i salkach w domu katechetycznym. 1 września 1999 roku oddano do użytku nowe sale na piętrze dla klas 0-3. Nareszcie wszyscy uczniowie będą się uczyć w jednym budynku. Również w ramach reformy oświaty szkoła stała się sześćioletnią szkołą podstawową.

Jednak w obrębie szkoły prace nie ustają. Trwają prace nad budową pełnowymiarowej sali sportowej wraz z zapleczem sportowym i 21 października 2000 roku oddano do użytku piękną pełnowymiarową salę gimnastyczną. Rok 2002 to kolejny kapitalny remont budynku starej części szkoły – wymienione zostały posadzki i podłogi oraz wyposażono sale w nowe stoliki i krzesła dla uczniów. A rok później wykonano ocieplenie i odnowiono elewację budynku.

Z dniem 1 września 2012r. utworzono przedszkole i szkoła zmieniła nazwę na Zespół Szkoły i Przedszkola w Łostówce.

Aktualnie szkoła nieustająco się rozwija, podjęta zostanie praca adaptacji poddasza na nowe sale. Do dyspozycji są dobrze wyposażone w pomoce dydaktyczne pracownie przedmiotowe, biblioteka oraz boiska sportowe do piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki oraz korty tenisowe. Uczniowie zdobywają wiedzę nie tylko na lekcjach, ale także w kółkach zainteresowań i w czasie wycieczek po bliższej i dalszej okolicy, gdzie poznają oraz podziwiają piękną przyrodę swojego regionu.

AGNIESZKA KUŚ



Koloniści Sodalicji Mariańskiej

Już dawno na Śnieżnicy

Dla niepodległej Ojczyzny!

Bardzo młodziutką była wtedy nasza Niepodległa, miała ledwo 10 lat! To dopiero były początki jej odrodzenia. Bardzo trudne początki, ale zapal był wielki i ogarniał wszystkich!

Polacy, podzieleni dotychczas przez zabory (ponad 100 lat!), mogli się wreszcie spotykać, odwiedzać i poznawać. Mogli przede wszystkim odbudowywać Polskę, na nowo tworzyć wymazane z mapy Europy państwo polskie. Próbowano to robić na różne sposoby. Także niedaleko nas, i to w górskim trudnym terenie na Śnieżnicy, miało miejsce bardzo ciekawe i wielkie dzieło jednoczenia młodzieży polskiej.

Wtedy to z dalekiego Zakopanego, chociaż dość łatwo można było dojeżdżać koleją, przybył w nasze strony zakopiański katecheta, ks. Józef Winkowski (1888-1951), bliski przyjaciel mszańskiego dziekana i proboszcza ks. Józefa Stabrawy.

Dobrze, że radził się starszego o 7 lat i doświadczonego w budownictwie kapłana. Ksiądz Stabrawa miał już za sobą kilka lat proboszczowania i budowę kościoła w Woli Rzędzińskiej koło Tarnowa, a w samej Mszanie był już od 10 lat. Dzięki niemu, poszukujący miejsca na kolonię letnią dla Uczniowskiej Sodalicji Mariańskiej ks. Winkowski, znalazł się aż na Śnieżnicy.

Oglądnęli kawał lasu i polanę, które były do sprzedania. Od razu zainteresowany zachwyił się tym miejscem:

„Wyjątkowa sposobność postawiła na drodze tych zamierzeń cudowny zakątek ziemi polskiej, blisko 180 morgów lasu na południowych stokach góry... Wymarzone miejsce spoczynku dla dusz i ciał młodzieńczych – pisał potem, snując dalsze plany: zakupu i postawienia pierwszych budynków na letnie przebywanie chłopców ze szkół średnich z całej Polski.

Po dwóch latach budowy (i równoczesnego spłacania należności 50 tys. zł!) mogli tu latem 1930 r. przyjechać i przebywać na 4-tygodniowym turnusie pierwsi uczestnicy, ciekawi gór i jakże potem zachwyceni. Nad małą polanką, przy pierwszych barakowych budynkach, powiewały w letnim sezonie, zawieszane na wysokich masztach, dwie flagi: biało-czerwona i druga „sodalicyjna” – niebieska z symbolem SM. Codziennie rozbrzmiewał, wyrrywający się z młodzieńczych serc, hymn „Błękitne rozwińmy sztandary!”. Jakże pilne i ważne są jego wezwania, choćby to z pierwszej zwrotki:

*„Spod znaku Maryi rycerski my huf
Błogostaw nam Chryste na bój
Stajemy, jak ojce, by służyć Ci znów.
My Polska, my naród, lud Twój!”*

Kardynał Adam Stefan Sapieha, metropolita krakowski, dwa razy odwiedził kolonię (1930 i 1936), aby podkreślić wielkość tego dzieła.

Kolejne lata, aż do wybuchu wojny, to ciągłe roboty, aby urządzić, a z czasem i ulepszyć (nowe, solidne budynki, z których dwa stoją do dziś!) kolonię. Ponad 500 chłopców „przewinęło” się przez Śnieżnicę za ten czas. Opiekowało się nimi kilkunastu księży, także z całego kraju. Ich pobyt był nie tyle rekolekcyjny (religijny), co raczej integracyjny i patriotyczny. Chciał ks. Winkowski odradzającej się ojczyźnie, która co dopiero (10 lat wcześniej) wyszła z niewoli, pomóc w jednoczeniu się i wzajemnym poznawaniu się młodych ludzi. To ogromnie ważne przy odbudowie kraju – odbudowie społecznej! Chłopcy z całej Polski mieli się tu poznawać, mieli poznać jeszcze lepiej naszą historię, kulturę, dowiedzieć się



Wielkie dzieło Związku sodalicji marj. uczniów szk. średn. w Polsce. Kolonia wakacyjna sodalicistów na Śnieżnicy w Beskidach (myśl rzucona jesienią r. 1927).

o różnych regionach kraju. Poznawać odradzającą się strukturę Kościoła, nowe diecezje.

Różne pogadanki, referaty czy też wesołe skecze przy ogniskach były dobrą okazją dla poznawania kraju. Podkreśliśmy – kraju, który jeszcze kilkanaście lat wcześniej nie istniał na mapie, a podróżowanie po nim było prawie niemożliwe, bo wymagało paszportu i poddawania się kontroli granicznej. Na przykład już za Krakowem, w drodze na Ojców była rogatka kontrolna carskich (rosyjskich) pograniczników!

Po dwóch latach budowy mogli tu latem 1930 r. przyjechać i przebywać na 4-tygodniowym turnusie pierwsi uczestnicy, ciekawi gór i jakże potem zachwyceni. Nad małą polanką, przy pierwszych barokowych budynkach, powiewały w letnim sezonie, zawieszane na wysokich masztach, dwie flagi: biało-czerwona i druga „sodalicyjna” – niebieska z symbolem SM.

Tak więc, tu – na Śnieżnicy, spotykała się młoda i przyszła polska inteligencja (uczniowie szkół maturalnych), tutaj w górskich warunkach rozniecał się i formował młodzieńczy zapał. Niedługo potem, gdy śnieżnicy koloniści byli ledwo dorosłymi młodymi mężczyznami, musieli przecież zdawać ogromnie trudny egzamin podczas wojennej zawieruchy i okupacji! Iluż z tego pół tysiąca chłopaków zginęło, ilu odniosło rany, ilu znalazło się daleko na obczyźnie, w rozproszeniu?...

Sam ks. Winkowski, tak dumny z wielkiego dzieła kolonii letniej, musiał w czasie wojny działać w ukryciu, ograniczony do zakopiańskiego terenu. Okupacyjne restrykcje, a i potem nie lepsze czasy po zakończeniu wojny, paraliżowały kontakty, a tym bardziej zorganizowane działanie. Kolonia i jej leśna posiadłość zostały zabrane przez państwo, budynki rychło popadały w ruinę, bo dłuższy czas nie miały gospodarza. Musiało upłynąć dobrych kilkanaście lat zanim okrzepla

turystyka i odpowiednie władze powiatowe zainteresowały się Śnieżnicą i podjęły remonty i budowy, konieczne dla dalszego rozwoju turystycznego tego miejsca.

Po dalszych prawie 20 latach pojawiła się, wraz ze zmianami ustrojowymi (upadek PRL), możliwość odzyskania przez Kościół dawnej własności. Długo trwały uciążliwe starania, które doprowadziły wiosną 1993 r. do odzyskania małego terenu (niecałe 3,5 ha) wraz z budynkami. Znowu podjęliśmy tutaj dawną, zasłużoną, przedwojenną działalność ogólnopolską dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Nasz Młodzieżowy Ośrodek Rekolekcyjno-Rekreacyjny, jak dawniej, służy kształtowaniu młodych serc i umacnianiu sił fizycznych i duchowych, potrzebnych Ojczyźnie i światu.

Tak więc mamy za co Panu Bogu dziękować w tym roku!

KS. JAN ZAJĄC

Kapelan leśny ze Śnieżnicy

ZAPRASZAMY SERDECZNIE DO ŚWIĘTOWANIA Z NAMI PRZEZ CAŁY SEZON LETNI PIĘKNYCH ROCZNIC:

- 90 lat założenia „kolonii letniej” Sodalicji Mariańskiej – 1928-2018
- 65 lat pierwszej obecności ks. Karola Wojtyły na Śnieżnicy – 1953-2018
- 25 lat powrotu Kościoła na Śnieżnicę: 1993-2018
- 15 lat szlaku papieskiego na tym terenie 2003-2018

Pierwsza okazja to uroczystość w piątek 15 czerwca (godz. 16:30), kiedy to abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski poświęci rzeźbę Ks. Karola Wojtyły-Turysty, przed wejściem do kaplicy św. Jana Pawła II na Śnieżnicy.

Kolejna okazja to coroczny Odpust – Uroczystość ku czci Matki Bożej Śnieżnej w niedzielę 5 sierpnia o godz. 12:00. Wszystkim naszym dobrodziejom, wspierającym na różne sposoby odrodzenie i ulepszenie działalności tego świętego miejsca, składam serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ!”



Budynek Zakopianki



Poświęcenie pierwszego budynku na Śnieżnicy

Piotr Kaleciak (1915-1978)

9 czerwca b. r. mija czterdziesta rocznica śmierci wielkiego społecznika, nauczyciela, etnografa, propagatora kultury ludowej, Zagórzanina – Piotra Kaleciaka. To okazja, aby przypomnieć jego dokonania dla regionu.

Urodził się 4 czerwca 1915 roku w Kasinie Wielkiej w rodzinie chłopskiej (syn Ludwika i Jadwigi z Kalitków). Szkołę powszechną ukończył w rodzinnej miejscowości, a gimnazjum klasyczne w najbliższym większym mieście swojego regionu – Nowym Sączu, wreszcie w niedalekim również Tarnowie. Z nowosądeckiego gimnazjum wyniósł zainteresowanie ludoznawstwem, z którym zaznajomił go tamtejszy nauczyciel, prof. Eugeniusz Pawłowski. Od 1928 r. stało się ono prawdziwą pasją Piotra Kaleciaka. Po ukończeniu gimnazjum pojął studia w seminarium duchownym w Krakowie, przerwane wybuchem II Wojny Światowej. Ten trudny okres przeżył w rodzinnych stronach, gdzie już w kwietniu 1940 r. włączył się w działalność konspiracyjną Związku Walki Zbrojnej, a potem AK; działał pod pseudonimem „Roś”. W tym czasie, podczas partyzanckiej tułaczki, związał się jeszcze bardziej z Zagórzanami. W latach 1942-1945 w Mszanie Dolnej i innych miejscowościach powiatu limanowskiego (od jesieni 1943 r. w Dobrej) prowadził komplety tajnego nauczania, które zaraz po wojnie przekształcił w Gimnazjum Ogólnokształcące z prawami państwowymi w Dobrej. Prowadził je do końca 1947 roku. W swoich wspomnieniach zatytułowanych „Exodus warszawiaków” tak wspomina te chwile: „W roku 1939 miałem ukończone dwa lata filozofii, lecz nie mogąc sam uczyć się dalej już w zimie 1939/40 rozpocząłem tajne nauczanie w zakresie gimnazjum i liceum, ponieważ miałem dobrze opanowane wszystkie przedmioty, gdyż w czasie studiów utrzymywałem się z korepetycji a naukę kochałem i ze wszystkich przedmiotów miałem zawsze oceny bardzo dobre. Mój kolega szkolny, porucznik Franciszek Kaletka wprowadził mnie w marcu 1940 r. do Związku Walki Zbrojnej i wielu moich uczniów gimnazjalnych i licealnych stanowiło nasz wywiad, a następnie narybek partyzancki. Ja należałem do placówki „Mnich” i do roku 1942 działałem tak po linii wojskowej jak i oświatowej na terenie gminy Mszana Dolna. 6 stycznia 1942 r. byłem kontuzjowany przy rozbrajaniu Bahnschutzu na stacji Kasina Wielka. Wpadłem w podejrzenie u dwu tajniaków Gestapo, Reichsdeutscha inż. Romera kryptonim agencki gestapo nr 285 oraz drugiego zdrajcy sołtysa Jana Kowalczyka byłego starszego sierżanta 1 Pułku Strzelców Podhalańskich w Nowym Sączu, który jako agent gestapo miał kryptonim nr 286. Zostałem przez nich oszkalowany i we wrześniu 1942 r. zaocznie skazany przez Sondergericht na karę śmierci. Dzięki pomyślnemu dla mnie zbiegowi okoliczności zdołałem zbiec, ale poszukiwany cią-



FOT. MATERIAŁY ETNOGRAFICZNE POWIATU LIMANOWSKIEGO, ZESZYT I

gle przez gestapo i policję musiałem ukrywać się i działać w innych okolicach. Od maja 1944 r. działałem na terenie Placówki „Dwór”, której komendantem był również mój wieloletni kolega gimnazjalny, kapitan Wiktor Lach ps. „Wilk”. W moim zasięgu były wsie wchodzące do gminy Dobra i częściowo do gminy Skrzydlina”.

Po wojnie podjął studia na Uniwersytecie Jagiellońskim jednocześnie pracując w Uniwersytecie Ludowym w Szaflarach k. Nowego Targu. W 1950 roku przeniósł się do Mszany Dolnej.

W latach 1945-1950 studiowała filologię klasyczną pod kierunkiem prof. dra Tadeusza Sinki na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dyplom magistra zdobył na podstawie napisanej po łacinie pracy „Herodot jako etnograf”. W jej temacie przejawiały się etnograficzne zainteresowania Piotra Kaleciaka. Dalsze dwa lata studiów (od 1946 r.) poświęcił już ściśle etnografii i socjologii, studiując u profesora Kazimierza Moszczyńskiego i Kazimierza Dobrowolskie-

go. W 1956 roku otrzymał magisterium za pracę „Rozwój narzędzi rolniczych w Kasinie Wielkiej, wsi powiatu limanowskiego, w latach 1948-1955 i ich rola w przeobrażeniach gospodarczych i kulturowych”. Dyplom magistra socjologii otrzymał na podstawie rozprawy „Tradycje pańszczyzniane w Kasinie Wielkiej i ich społeczna rola”. Obydwie prace napisał pod kierunkiem prof. Dobrowolskiego.

W latach 1953-1957 był aspirantem (doktorantem) w Katedrze Etnografii Ogólnej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przy katedrze prof. Kazimierza Dobrowolskiego. Wówczas, pod jego kierunkiem, powstały trzy kolejne prace Kaleciaka: „Postęp techniczny w rolnictwie w latach 1848 – 1955, jego uwarunkowanie i rola w przeobrażeniach społeczno – gospodarczych i kulturalnych” (napisana w 1955 r., niepublikowana); „Irracjonalne i racjonalne aspekty meteorologii w powiecie limanowskim” oraz (praca opublikowana w Materiałach etnograficznych z powiatu limanowskiego, „Archiwum Etnograficzne” nr 30, z. 1.1976) oraz „Przemiany w wierzeniach ludowych, dotyczące zjawisk astronomicznych, dokonane w wieku XIX i XX we wsiach powiatu limanowskiego, ze szczególnym uwzględnieniem Kasiny Wielkiej (publikacja: Materiały etnograficzne z powiatu limanowskiego, „Archiwum Etnograficzne” nr 30, z. 2.1971).

W okresie studiów i aspirantury Piotr Kaleciak zaangażował się żywo w działalność polityczną i społeczną, m. in. był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Limanowej, członkiem władz wojewódzkich Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Krakowie, przewodniczącym Frontu Jedności Narodu w Kasinie Wielkiej. Po skasowaniu aspirantur w 1959 roku powrócił w rodzinne strony i osiadł na stałe w Mszanie Dolnej. Przez wiele lat pracował na terenie powiatu limanowskiego oddając się działalności społecznej i politycznej. Należał do licznych organizacji społecznych, był prezesem GS-u, pracował w Urzędzie Gminnym i Związku Pszczelarskim (uzyskał nawet tytuł



FOT. MATERIAŁY ETNOGRAFICZNE Z POWIATU LIMANOWSKIEGO, ZESZYT 2

Piotr Kaleciak z żoną Kazimierą

mistrza w zawodzie pszczelarza). Współpracował również z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej Zarządu Województwa w Krakowie. W ramach tej kooperacji zorganizował dla gospodyń z Mszany Dolnej szkolenia z zakresu gotowania, pieczenia, szycia i robótek ręcznych, które sfinansował Bank Spółdzielczy w Mszanie Dolnej. W latach prezesury Piotra Kaleciaka w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Mszanie Dolnej (1957-1961):

- założono amatorski zespół teatralny przy GS SCH Mszana Dolna występujący w budynku „Sokoła” w Mszanie Dolnej oraz wielu miejscowościach na terenie powiatu limanowskiego. Grupa wystąpiła po raz pierwszy w 1960 r. z przedstawieniem „Grzesznicy bez winy”;

- budowano mieszalnię pasz, którą oddano do użytku w 1962 r.;

- w 1961 r. zakupiono budynki obecnej restauracji „Magnolia” od d r. Czaplńskiej (córci dr Czaplńskiego) oraz „Lubogoszcy” (na parterze budynku była restauracja, a na piętrze biura spółdzielni);

- założono trzy spółdzielnie uczniowskie, nad którymi GS SCH Mszana Dolna sprawował patronat i zaopatrywał je w niezbędne towary: w 1959 r. w Kasinie Wielkiej i Olszówce a w 1961 r. w Mszanie Dolnej.

W tym czasie zajął się także badaniami etnograficznymi nad regionem zagórzańskim i Lachami Limanowskimi. Związany był z Oddziałem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego w Mszanie Dolnej, który współorganizował i od 1957 roku był towarzyszem pracy ludoznawczej Sebastiana Flizaka, wiceprezesem (od 1950), a po śmierci prof. Flizaka prezesem Oddziału (od 1972 do czerwca 1978 r.). Bardzo korzystnie wpłynął na jego rozwój, powiększając go do 75 członków, których przygotowywał metodologicznie do prac terenowych, pomagał opracowywać zebrane materiały, uczył rozumieć, pielęgnować oraz upowszechniać tradycję ludową. Wygłaszał w Polskim Towarzystwie Ludoznawczym liczne referaty. Współdziałał również w pracach Zarządu Głównego PTL, uczestniczył we wszystkich



FOT. Z ARCHIWUM ANNY KNAPCZYK

Aniela Widzisz z Mszany Dolnej odbiera z rąk Piotra Kaleciaka jeden z egzemplarzy zeszytów limanowskich

Walnych Zgromadzeniach Towarzystwa. Równocześnie gromadził prace innych działaczy swojego regionu z dziedziny etnografii i pisał własne opracowania poświęcone limanowszczyźnie. Był redaktorem dwóch zeszytów „Materiałów etnograficznych z powiatu limanowskiego”. Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego we Wrocławiu, którego od 1959 roku do końca życia był członkiem, docenił jego starania i wydał z jego inicjatywy prace etnograficzne mszańskich ludoznawców ze środków finansowych pochodzących z lokalnych instytucji, w formie trzech zeszytów w ramach Archiwum Etnograficznego PTL nr 30, Wrocław 1967, 1971, 1986. Był redaktorem i współautorem dwóch pierwszych; skompletował materiały do zeszytu trzeciego. Często wcielał się w rolę protokolanta Walnych Zgromadzeń PTL (kilka protokołów opracował do druku w „Ludzie”).

Popularyzował piękno i wartości wychowawcze kultury ludowej w szkołach, zakładach pracy oraz wśród mieszkańców poprzez mszański radiowęzeł. Dzięki temu wiele zabytków ocalało i trafiło do muzeów.

Był autorem prac naukowych z etnografii i socjologii: „Monografia wsi Kasina Wielka” opublikowana w „Materiały PTL” (Wrocław 1960); „Medycyna Ludowa w zachodniej części województwa nowosądeckiego w drugiej połowie XIX w. i pierwszej połowie XX w. (do roku 1960)”; „Medycyna ludów świata a potrzeby współczesności” (1976); „Dola dziecka wiejskiego w okresie międzywojennym, ze szczególnym uwzględnieniem wsi powiatu limanowskiego” (1956 r.).

Przyjaźnił się z innymi folklorystami, m. in. z Leonem Józefem Szewczykiem i Walentym Gawronem.

Piotr Kaleciak był też społecznikiem; był radnym Powiatowej Rady Narodowej w Limanowej, w latach 1965 – 1975 radnym Miejskiej Rady Narodowej w Mszanie Dolnej w dwóch kadencjach, członkiem Komisji Oświaty, przez długi czas był działaczem i członkiem władz wojewódzkich Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Krakowie. Był mocno zainteresowany rozwojem Kasiny Wielkiej, w której przez lata przewodniczył Frontowi Jedności Narodu, zabiegał o jej elektryfikację, budowę Szkoły Podstawowej nr 1 i uświetnienie obchodów 600 – lecia wsi (1963 r.).

Reprezentował województwo krakowskie na Kongresie Kultury w Warszawie. Angażował się w prace społeczne GS SCH i Spółdzielczości Ogrodniczej; był społecznym członkiem Zarządu Banku Spółdzielczego w Mszanie Dolnej (od 1975 do 9 czerwca 1978 r.). Był również prezesem koła pszczelarzy w Mszanie Dolnej (do 1976 r.) i członkiem Zarządu Powiatowego oraz Wojewódzkiego Polskiego Związku



FOT. MATERIAŁY ETNOGRAFICZNE Z POWIATU LIMANOWSKIEGO

Pszczelarskiego (na terenie Kasiny Wielkiej prowadził własną pasiekę). Należał do Rady Towarzystw Kulturalnych województwa nowosądeckiego. Jego działalność została dostrzeżona i doceniona przez społeczność, na rzecz których działał. Odznaczony został Medalem Zwycięstwa i Wolności (1945), odznakami: Tysiąclecia Państwa Polskiego i Zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego (1969), a w 1978 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zakres działalności Piotra Kaleciaka był obszerny i bogaty. Z jednej strony działalność naukowa, współpraca z towarzystwem naukowym (PTL), animowanie życia intelektualnego swojego regionu poprzez udział w stworzeniu Oddziału PTL w Mszanie Dolnej i mobilizowanie miejscowych miłośników folkloru do twórczości naukowej (redagowanie „limanowskich” zeszytów Archiwum Etnograficznego), z drugiej zaś działalność oświatowa i polityczna. Do tej pierwszej zaliczyć należy jego udział w tajnym nauczaniu i tworzeniu gimnazjum w Dobrej oraz pracę na stanowisku profesora w tym gimnazjum,

a także jego działanie na rzecz oświaty rolniczej, rozwijanie spółdzielczości, mobilizowanie ludności do czynów społecznych, m. in. budowy szkoły.

Piotr Kaleciak był gorącym miłośnikiem kultury wsi, z której wyszedł; to urodzony społecznik i działacz. Odznaczał się ponadto wielką prawością charakteru i absolutną uczciwością, a równocześnie wielką życzliwością dla ludzi, chęcią niesienia pomocy radą i czynem. W środowisku etnograficznym był lubianym i szanowanym kolegą; w Polskim Towarzystwie Ludoznawczym był tym, na którego pomoc można było zawsze liczyć.

Swoją żonę, Kazimierę Paszkowską, zaraził miłością do kultury ludowej. Byli małżeństwem bezdzietnym.

Zmarł 9 czerwca 1978 r. w Limanowej; spoczywa na cmentarzu parafialnym w Mszanie Dolnej.

Opracowała MAGDALENA POLAŃSKA
na podstawie materiałów przekazanych
przez Annę Knapczyk

Bibliografia:

- Elżbieta Wojtas – Ciborska Księga limanowian. Biografie ludzi związanych z ziemią limanowską; Limanowa, 2006
- Materiały Etnograficzne z powiatu limanowskiego, zeszyt 3; Archiwum Etnograficzne nr 30, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1986
- Kronika Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Mszanie Dolnej – informacje przekazane przez Prezesa Jacka Wardyńskiego
- Materiały archiwalne udostępnione przez Annę Knapczyk.

Zaprośmy pszczoły do swojego ogrodu

Warto sadzić rośliny miododajne – dlaczego?

Rola pszczół w ogrodzie jest nieoceniona – zapylają one kwiaty ozdobne oraz wiele roślin uprawnych. By pszczoły zawitały do naszego ogrodu, muszą mieć pod dostatkiem pożywienia. Zachęcamy mieszkańców gminy Mszana Dolna do sadzenia roślin miododajnych – lubianych przez pszczoły, aby zapewnić im dobre warunki życia. Bez pszczół nasz świat byłby ubogi, smutny, pozbawiony kolorów i smaków.



Pszczoły dostarczają miodu, ale też zapylają nasze uprawy. Niestety brakuje im miejsc, gdzie mogłyby bezpiecznie żyć, rozmnażać się i zdobywać pokarm. Możemy im pomóc. Załóżmy w ogrodzie lub na balkonie Miejsce Przyjazne Pszczolom! Zaprośmy je do ogrodu. Posadźmy ich ulubione rośliny produkujące nektar, pyłek czy spadź. Z tych zbiorów powstanie miód. Zanim zakupimy rośliny sprawdźmy, czy są to rośliny miododajne, nie wprowadzajmy do ogrodu czy na balkony roślin obcych.

Róże

Kwiaty te: zarówno małe, jak i duże, pnące i płożące, wabią pszczoły zapachem, a także wytwarzają dużo pyłku. Wybierając róże do ogrodu, poszukajmy specjalnie przygotowanych przez hodowców miododajnych serii, atrakcyjnych dla owadów. Aby róże obficie kwitły i dokarmiły pszczoły, potrzebują dużo słońca i żyznej ziemi.

Cynie

Kwiaty, nazywane też jakobinkami, uwielbiają słońce. Nie są odporne na mróz: ich sadzonki wsadzamy do ziemi od połowy maja, gdy minie ryzyko przymrozków. Kwitną do późnej jesieni. Odmiany cynii różnią się nie tylko barwami, ale też wielkością (mają od 20 do 100 cm wysokości). Wyższe możemy posadzić na rabatach, a niższe odmiany także na balkonie.

Wiciokrzew

To atrakcyjne pnące chętnie wspina się po ścianach, pergolach lub pniach starych drzew. Jego kwiaty mają słodki, delikatny i przyciągający pszczoły zapach, a poza tym wytwarzają dużo nektaru i pyłku. Aby obficie kwitły, posadźmy je w miejscu półcienistym, w żyznym podłożu. Pilnujmy, by było ono stale wilgotne.

Budleja

Budleja Dawida nazywana jest też omżynem. Jej kwiaty mają bardzo przyjemny zapach, który wabi pszczoły i motyle. Krzew ten lubi ciepło i w chłodniejszych regionach kraju może przemarzać. Najlepiej rośnie w miejscach zacisznych, słonecznych, w podłożu żyznym i przepuszczalnym. Latem pamiętajmy o regularnym podlewaniu.

Heliotrop

Urodą i zapachem jego kwiatów możemy cieszyć się całe lato. Najlepiej czuje się w słońcu i w żyznej ziemi. Od wiosny do końca lata nawozimy go co dwa tygodnie. Helio-

trop źle znosi suszę: podczas upału codziennie obficie go podlewajmy. Możemy go przechować, jeśli późną jesienią przeniesiemy doniczki do pomieszczenia o temperaturze ok. 12°C.

Jak nawozić?

Ogród bezpieczny dla pszczół to ogród bez chemii. Dlatego do nawożenia i ochrony roślin sprawdzą się tzw. gnojówki z ziół (np. ze skrzypu polnego, pokrzywy, mniszka lekarskiego). Gnojówkę zrobimy, wrzucając do 5 l wody ok. 0,5 kg posiekanych ziół. Odstawiamy je na 2 tygodnie, co kilka dni mieszamy. Później precedzamy, rozcieńczamy z wodą w stos. 1: 3 i podlewamy rośliny.

Domek dla pszczół

Gotowe domki dla dzikich pszczół można kupić w sklepie lub zrobić same. Możemy zbudować kilkupiętrową rezydencję, mały domek lub po prostu powiesić w ustronnym miejscu pęk trzcinowych rurek. Do budowy domku przydadzą się naturalne materiały, np. drewniane klocki z nawierconymi korytarzami albo pocięte trzcinowe łądy z naturalnymi otworami. Powinny one mieć od 3 do 6 mm średnicy i ok. 10 cm głębokości. Z jednej strony muszą być zamknięte. Do pomalowania domku użyjmy naturalnych preparatów. Ustawmy go w osłoniętym przed deszczem miejscu. Wlot do domku skierujmy na południe, aby był dobrze nasłoneczniony.

ZASADY PRZYJACIÓŁ PSZCZOŁ

1. Wiosną nie wypalam traw i nie spaliam suchych łądyg i kwiatów zeszłorocznych roślin
2. Sadzę tylko takie rośliny, które nie znajdują się na liście gatunków inwazyjnych
3. Pozostawiam w ogrodzie „półdziki” zakątek
4. Stosuję naturalne nawozy i środki ochrony roślin
5. Zwiększam szanse pszczołowatych na wychowanie potomstwa poprzez budowę sztucznych gniazd

MAŁGORZATA LEŚNIAK

Źródło: www.styl.pl/dom/news-rosliny-miododajne
www.pomagamypszczolom.pl/glowna

Biblioteka poleca

Kto czyta, więcej wie

DLA DOROSŁYCH



B. A. PARIS Na skraju załamania

Deszczowa noc, głuche telefony i to okropne poczucie winy...

Wszystko zaczęło się tamtej nocy. W lesie.

Cass Anderson nie zatrzymała się, by sprawdzić, czy siedząca w zaparkowanym na leśnej drodze samochodzie kobieta nie potrzebuje pomocy. Teraz nieznajoma nie żyje. Od tamtej feralnej nocy Cass nie może się pozbierać – regularnie powtarzające się głuche telefony mącą jej spokój, a ona sama czuje, że nieustannie jest obserwowana. Nawet najmniejszy dźwięk przyprawia ją o przyspieszone bicie serca i ciarki. Nękana wyrzutami sumienia zaczyna mieć kłopoty z pamięcią. Coraz częściej nie może sobie przypomnieć, czy zażyła lekarstwa, jaki kod odblokowuje alarm, gdzie zaparkowała samochód, dlaczego zamówiła dziecięcy wózek, skoro nie jest w ciąży, i czy leżący na blacie w kuchni nóż na pewno nie był pokryty krwią... Jedyne, czego nie może wyrzucić z pamięci, to twarz zamordowanej kobiety.

Autorka *Za zamkniętymi drzwiami*, bestsellera, który wywołał sensację na międzynarodowym rynku wydawni-

czym, a w Polsce gościł na listach bestsellerów przez ponad 30 tygodni, powraca z nowym elektryzującym thrillerem psychologicznym!

Zaskakujące zwroty akcji i ciągłe napięcie przyprawiają Was o gęsią skórę!

Jeśli nie możesz ufać nawet sobie, to komu możesz wierzyć?

DLA WSZYSTKICH



WOJCIECH ROSZKOWSKI Mistrzowska gra Józefa Piłsudskiego

To była zaiste mistrzowska gra – zacząć wojnę w bloku państw, które ją ostatecznie przegrają, a zakończyć wśród zwycięzców! Sam wielki przeciwnik Józefa Piłsudskiego, Roman Dmowski, przyznawał Naczelnikowi, że to był genialny manewr. Drugim tyleż genialnym, co niespodziewanym rozdaniem w grze o Polskę było spacyfikowanie zaraz po zakończeniu wojny prorewolucyjnych, a nawet probolszewickich nastrojów przez przekazanie kierownictwa kraju w ręce... lewicy (rząd Moraczewskiego). Zamiast krwi i trupów na ulicach, jak to było np. w Niemczech, mieliśmy pracę nad instytucjami państwa i parlamentaryzmu. Trzecim elementem wielkiej gry Na-

czelnika była batalia o granice II Rzeczypospolitej; przyznano nam je w traktacie wersalskim w sposób bardzo enigmatyczny. Wiązało się to z natychmiastowym tworzeniem armii – licznej i silnej. Udało się. W 1919 r. „Wojsko Polskie liczyło już około miliona żołnierzy zdolnych stawić czoła inwazji bolszewickiej w obronie Polski i Europy” – podkreśla autor tej książki, prof. Wojciech Roszkowski, wybitny znawca tematu, a także świetny pisarz.

To była zaiste mistrzowska gra – zacząć wojnę w bloku państw, które ją ostatecznie przegrają, a zakończyć wśród zwycięzców! Sam wielki przeciwnik Józefa Piłsudskiego, Roman Dmowski, przyznawał Naczelnikowi, że to był genialny manewr.

Pierwsze parę miesięcy odzyskania niepodległości było kluczowe dla kształtu, ustroju i dalszych losów Rzeczypospolitej. Józef Piłsudski, określany przez wrogów silnej Polski mianem dyktatora, parł w gruncie rzeczy ze wszystkich sił do stworzenia jak najszybciej instytucji demokratycznych, w tym parlamentu i konstytucji. Harował nad tym nie szczędząc ani czasu, ani zdrowia. Przekazano mu, jako Naczelnikowi Państwa, olbrzymią władzę. Wykorzystał ją w pełni, by błyskawicznie budować fundamenty kraju silnego i gwarantującego Polakom bezpieczeństwo. W ogóle Polska miała wówczas szczęście do wybitnych polityków: Dmowski, Paderewski, Witos, Korfanty, Daszyński... Wszystkich ich spotykamy na kartach tej książki. Mieli różne koncepcje kształtu państwa i sposobu nim kierowania, ale

zawsze w ramach pełnej niepodległości, w poczuciu głębokiego patriotyzmu.

„Mistrzowska gra” pozwala prześledzić narodziny wolnego kraju i jego bardzo szybkie krzepnięcie. Sam początek książki uświadamia współczesnemu czytelnikowi, że naprawdę było o co się bić, bośmy naprawdę ogromnie wiele stracili pod koniec XVIII w. Okazało się jednak, że choć zrabowano nam olbrzymie tereny, które przez cały wiek XIX karmiły trzy agresywne imperia, to nic nie zdołało zabrać polskiemu narodowi jego niezłomnego ducha. Rzeczpospolita przetrwała i trwa.

DLA DOROSŁYCH



ZYGMUNT MIŁOSZEWSKI

Jak zawsze

Tragikomedia o miłości i Polsce

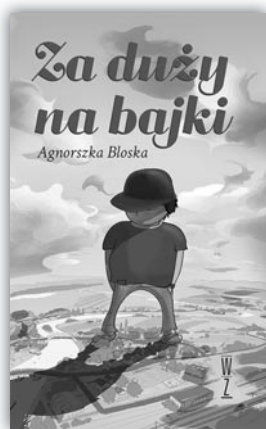
Jest styczniowy dzień 2013 roku, Grażyna i Ludwik świętują wyjątkową rocznicę. Pięćdziesiąt lat mija dokładnie od dnia, kiedy pierwszy raz poszli ze sobą do łóżka. On ma 84 lata, ona 79. Co roku ten dzień to ich najważniejsza rocznica. Intymna, prywatna, świętowana tylko we dwoje. Dzień podsumowań (tych coraz więcej), planów (tych coraz mniej), to także dzień niewypowiedzianych pożegnań, nie wiadomo przecież, czy to nie ich ostatnia wspólna rocznica. Co roku odbywają ten rytuał, rozmawiają, jedzą to samo jedzenie, co w 1963 roku, tak samo uprawiają seks. I choć po tym ostatnim spodziewają się coraz mniej, to tym razem wieczór jest naprawdę fantastyczny i oboje idą spać spełnieni.

Następnego ranka, ku swemu wielkiemu zaskoczeniu budzą się w swoich młodych ciałach. Mając świadomość tego, że jeszcze wczoraj byli sędziwymi dość starszkami. I szybko orientują się, że są

Praktyczne ćwiczenie z powiedzenia „gdyby młodość wiedziała, gdyby starość mogła” napędza prywatną fabułę książki. Czy postanowią znowu być razem?

znowu w roku 1963, on ma 34 lata, ona 29, całe życie przed nimi. Co zrobią? Praktyczne ćwiczenie z powiedzenia „gdyby młodość wiedziała, gdyby starość mogła” napędza prywatną fabułę książki. Czy postanowią znowu być razem? Czy wybiorą inne ścieżki? Czy ona wróci do swojej wielkiej miłości, którą straciła w 1968 roku? Czy on wybierze swoją żonę, którą miał, kiedy z Grażyną zaczęli być kochankami? Ile będą chcieli zachować ze swojego poprzedniego życia? Ile zmienić? Jak dwójka humanistów (psycholog i nauczycielka) wykorzysta swoją wiedzę z XXI wieku?

DLA DZIECI I RODZICÓW



AGNORSZKA BLOSKA

Za duży na bajki

Lektura obowiązkowa dla dzieci i rodziców, którzy po jej przeczytaniu stają się bogatsi duchem – tak o tej książce mówi Teresa Schwarz, Nauczyciel Małopolski 2016. Za duży na baj-

ki to opowieść o chłopcu, który – przez chorobę matki – zmuszony jest zrobić wielki krok w dorosłość, ale dzięki bliskości przyjaciół, niezwykle ciotce i swojej otwartej głowie, robi go śmieiej i pewniej. To historia, która wydarzyła się naprawdę lub właśnie dzieje się obok nas, uwrażliwiająca na wiele problemów, z jakimi stykamy się każdego dnia. Nie nachalnie – bo poprzez ciekawą opowieść, wartką akcję i zabawne przygody bohatera uczy empatii i optymizmu. Książka ta, oprócz tego, że bawi i wzrusza, zmusza także do zadania sobie pytania o to, co jest w życiu najważniejsze, dając ogromne możliwości dobrej rozmowy z naszymi dorastającymi dziećmi. *Za duży na bajki* to lektura dedykowana grupie wiekowej 9-13 lat, napisana językiem nastoletniego chłopaka.

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY



MAŁGORZATA MUSIEROWICZ

Ciotka Zgryzotka

Któż jest Ciotką Zgryzotką? Czy tylko Ida?

I co słycać w rodzinie Borejków? Czy nadal jest w tym samym składzie? A może nawet się powiększyła?

Kolejny (22 już) tom niezawodnej „Jeźycjady” – jak zawsze dowcipny, wzruszający i ciekawy – roźmiesza, podnosi na duchu i skłania do myślenia.

A przede wszystkim sprawia, że chce się radośnie żyć – pomimo wszelkich zgryzot!

ELŻBIETA CIĘŻADLIK
Wybór za www.bonito.pl

Młodzież zapobiega pożarom

Trzydzieści osób wzięło udział w gminnych eliminacjach Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”.

19 marca, w sali narad Urzędu Gminy Mszana Dolna, konkurs uroczystie otworzył Bolesław Żaba, wójt gminy, a zarazem prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Mszanie Dolnej. W eliminacjach udział wzięło 13 osób, z czego pięć w grupie I (uczniowie klas I-VI szkoły podstawowej) oraz osiem w grupie II (uczniowie klasy VII szkoły podstawowej oraz II gimnazjum). Reprezentanci placówek oświatowych z terenu gminy musieli wykazać się obszerną wiedzą pożarniczą, rozwiązując test pisemny, na podstawie którego byli oceniani.

Sędzią głównym turnieju był reprezentant Państwowej Straży Pożarnej w Limanowej młodszy kapitan Marek Woźniak. W skład komisji weszli: prezes Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP Bolesław Żaba, komendant Zarządu MG ZOSP RP w Mszanie Dolnej dh Marek Szczyпка oraz przedstawiciel Urzędu Gminy Mszana Dolna Iwona Dudzik.

Klasyfikacja końcowa eliminacji Gminnych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom” w Mszanie Dolnej przedstawia się następująco:

– w kategorii szkół podstawowych I miejsce zdobyła Aleksandra Ociepka, reprezentująca Szkołę Podstawową nr 2 w Zespole Szkoły i Przedszkola w Mszanie Górnej, II miejsce przypadło Oliwii Sochackiej, uczennica szkoły podstawowej w Zespole Szkoły i Przedszkola w Olszówce;

– w kategorii szkół podstawowych (klasa VII) oraz gimnazjum (klasa II) I miejsce wywalczył Jakub Płoskonka, uczeń Gimnazjum w Zespole Placówek Oświatowych w Kasince Małej, na II miejscu uplasowała się Patrycja Macuga uczennica klasy VII w Zespole Szkoły i Przedszkola w Olszówce.

Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody ufundowane przez wójta Mszany Dolnej. Zdobywcy dwóch pierwszych

miejsc obu grup wiekowych wezmą udział w eliminacjach na szczeblu powiatowym.

– *Serdecznie dziękujemy uczniom za udział w konkursie oraz nauczycielom za przygotowanie uczestników* – wyrazy wdzięczności przekazują organizatorzy gminnych eliminacji. – *Zwycięzcom gratulujemy i życzymy powodzenia na eliminacjach powiatowych!*

Głównym celem konkursu jest rozpowszechnianie wśród dzieci i młodzieży znajomości przepisów przeciwpożarowych, zasad postępowania na wypadek pożaru, praktycznych umiejętności posługiwania się podręcznym sprzętem gaśniczym, wiedzy na temat techniki pożarniczej, organizacji ochrony przeciwpożarowej oraz historii i tradycji ruchu strażackiego. IWONA DUDZIK



Rywalizowali, kto zachowa się bardziej bezpiecznie



Dobiegły końca powiatowe eliminacje XLI Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym.

W testach pisemnych i na rowerowym torze przeszkód walczyły czteroosobowe reprezentacje 12 szkół podstawowych (SP Szczyrzyc, SP 1 Męcina, ZSS 4 Limanowa, SP Jadamwola, SP Wilczyce, SP 4 Słopnice, SP Niedźwiedź, ZPO Mszana Dolna, SP Laskowa, SP 1 Kasinka Mała, SP Zasadne, NSP Piekiełko) i trzyosobowe reprezentacje 11 oddziałów gimnazjalnych (ZPO Jurków, ZSP 4 Limanowa, ZSP Laskowa, NG Piekiełko, SP 1 Kamienica, SP Szczyrzyc, ZPO Mszana Dolna, SP 1 Męcina, SP 1 Kasinka Mała, ZPO Słopnice, SP Niedźwiedź). Przed specjalistami w ratownictwie medycznym – ratownikami z Auto Moto Klubu Limanowa – zawodnicy prezentowali swoje umiejętności z zakresu udzielania pierwszej pomocy. Suma punktów za wykonanie wszystkich zadań zdecydowała o kolejności miejsc.

Wyniki prezentują się następująco:

– w klasyfikacji drużynowej szkół podstawowych:

I miejsce – Zespół Szkół Samorządowych nr 4 w Limanowej w składzie: Izabela Pachut,

Aleksandra Michalik, Krystian Ptaszek, Rafał Jurowicz; opiekun Zofia Pachut;
II miejsce – Szkoła Podstawowa nr 1 w Kasince Małej w składzie: Otylia Płoskonka, Karolina Szczęsnowska, Wojciech Stożek, Jakub Kotarba; opiekun Paweł Gargas;
III miejsce – Szkoła Podstawowa w Wilczycach w składzie: Izabela Chorągwicka, Anna Kuś, Piotr Kołodziej, Kamil Dudzik; opiekun Maria Szewczyk;

– w kategorii oddziałów gimnazjalnych:

I miejsce – Szkoła Podstawowa w Szczyrzycu w składzie: Agnieszka Biel, Dominik Marek, Michał Węgrzyn; opiekun Marcin Cygal;
II miejsce – Szkoła Podstawowa nr 1 w Kasince Małej w składzie: Weronika Leżańska, Filip Stożek, Jakub Stożek; opiekun Paweł Gargas;
III miejsce – Szkoła Podstawowa nr 1 w Męcinie w składzie: Tomasz Kurczab, Patryk Smoleń, Jakub Lachor; opiekun Włodzimierz Stasik;

– w klasyfikacji indywidualnej w kategorii szkół podstawowych:

I miejsce – Rafał Jurowicz – Zespół Szkół Samorządowych nr 4 w Limanowej
II miejsce – Krystian Ptaszek – Zespół Szkół Samorządowych nr 4 w Limanowej

III miejsce – Jakub Kotarba – Szkoła Podstawowa nr 1 w Kasince Małej;

w kategorii oddziałów gimnazjalnych:

I miejsce – Michał Węgrzyn – Szkoła Podstawowa w Szczyrzycu;
II miejsce – Jakub Lachor – Szkoła Podstawowa nr 1 w Męcinie;
III miejsce Weronika Leżańska – Szkoła Podstawowa nr 1 w Kasince Małej.

Zwieńczeniem współzawodnictwa było wręczenie nagród. Dzięki ofiarności licznych sponsorów, w tym Starosty Powiatu Limanowskiego, Burmistrza Miasta Limanowa, Wójta Gminy Mszana Dolna, Dyrektora Małopolskiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Nowym Sączu, Wójta Gminy Limanowa, Wójta Gminy Kamienica, Wójta Gminy Słopnice, Wójta Gminy Niedźwiedź, Wójta Gminy Jodłownik, Wójta Gminy Dobra, a także wielu lokalnych darczyńców, zwycięzcy oraz uczestnicy turnieju otrzymali cenne nagrody rzeczowe, m.in. rowery górskie i tablety oraz puchary i medale. Z kolei właściciele lokalnych firm, jak co roku, zadbałi o gastronomiczną stronę imprezy. Dzięki ich wsparciu przygotowano poczęstunek dla wszystkich uczestników, ich opiekunów oraz zaproszonych gości. Dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Kasince Małej – Anna Piwowarska wyraziła ogromną wdzięczności skierowała do sponsorów, zaproszonych gości oraz opiekunów drużyn, którzy przygotowali swoich podopiecznych do zawodów. Zaangażowanie Dyrekcji ZPO oraz nauczycieli w organizację turnieju zostało docenione przez władze samorządowe, gości, samych zawodników i ich opiekunów.

Dyrekcja szkoły oraz pozostali organizatorzy serdecznie dziękują za pomoc finansową i rzeczową sponsorom – lokalnym firmom oraz samorządowcom z naszego regionu.

DOROTA BOROWIEC



Łamigłówki bystrej główki

Po raz szósty w Szkole Podstawowej nr 1 im. św. Józefa w Lubomierzu odbył się konkurs matematyczny „Łamigłówki bystrej główki”. Wzięli w nim udział uczniowie z jedenastu szkół.

VI Gminny Konkurs Matematyczny dla klas trzecich, pod patronatem wójta Mszany Dolnej, zorganizowano 10 maja. Jego celem jest popularyzowanie wiedzy matematycznej, rozwijanie uzdolnień oraz zainteresowań uczniów. Konkurs cieszył się dużym zainteresowaniem. Na zaproszenie organizatorów odpowiedziało 11 szkół z terenu gminy. Uczestnicy matematycznych zmagania w ciągu 45 minut rozwiązywali przygotowane zestawy zadań. Komisji konkursowej przewodniczyła Jolanta Wójcik ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Kasince Małej.

Laureatami konkursu zostali:

1. Miejsce Michał Kołodziej, Zespół Szkoły i Przedszkola w Łostówce kl. III b
2. Miejsce Grzegorz Cieżak, ZPO Szkoła Podstawowa nr 1 w Kasince Małej kl. III
3. Miejsce Jakub Opyd, Szkoła Podstawowa nr 1 w Lubomierzu kl. IIIa.

Wszyscy uczestnicy matematycznych łamigłówek otrzymali pamiątkowe dyplomy, nagrody książkowe, gry, układanki oraz słodkie upominki ufundowane przez wójta Mszany Dolnej Bolesława Żabę oraz organizatorów. Zostały one uroczysto wręczone przez zastępcę wójta Katarzynę Szybiak. Pracujący w komisji nauczyciele oraz opiekunowie uczniów

otrzymali podziękowania przygotowane przez organizatorów, którzy zadbali również o pyszny poczęstunek.

Lista uczestników

Lp.	Nazwa szkoły	Imię i nazwisko uczestnika
1.	Zespół Placówek Oświatowych w Kasince Małej	Grzegorz Cieżak
2.	Szkoła Podstawowa nr 2 w Kasince Małej	Filip Michałak Bartłomiej Łabuz
3.	Szkoła Podstawowa nr 3 w Kasince Małej	Michał Nawara
4.	Szkoła Podstawowa nr 1 w Lubomierzu	Jakub Opyd Kamil Wojtyczka
5.	Szkoła Podstawowa nr 2 w Lubomierzu	Katarzyna Wojtyczka
6.	Szkoła Podstawowa nr 1 w Mszanie Górnej	Oliwia Kacik
7.	Zespół Szkoły i Przedszkola w Mszanie Górnej	Dominik Nowak
8.	Szkoła Podstawowa w Łętowie	Emil Halama
9.	Zespół Szkoły i Przedszkola w Łostówce	Dawid Kuś Michał Kołodziej
10.	Zespół Szkoły i Przedszkola w Olszówce	Maksymilian Nawara
11.	Zespół Placówek Oświatowych w Kasinie Wielkiej	Roksana Ceklarz Zuzanna Szczyпка Michał Pietrzak

KRYSTYNA KOLAWA, EWA DRABIK

SPINKA w Kasinie Wielkiej

W dniach 22- 23 marca młodzież gimnazjalna Zespołu Placówek Oświatowych w Kasinie Wielkiej brała udział w Targach Edukacyjnych w Krakowie – „Festiwal zawodów w Małopolsce”.

Targi Edukacyjne, których organizatorem jest województwo małopolskie, odbywają się w ramach Festiwalu Zawodów. Jest to wydarzenie będące zwieńczeniem działań prowadzonych w zakresie doradztwa zawodowego dla uczniów szkół gimnazjalnych i podstawowych w całym województwie małopolskim.

Podczas tegorocznych targów prezentowane były oferty edukacyjne szkół zawodowych na dziewięciu niezależnych ekspozycjach wystawienniczych w następujących grupach: administracyjno-usługowej, budowlanej, elektryczno-elektronicznej, mechanicznej i górnictwo-hutniczej, medyczo-społecznej, rolniczo-leśnej z ochroną środowiska, turystyczno-gastronomicznej, służb „mundurowych” oraz szkół zagranicznych – partnerów województwa małopolskiego z Węgier, Francji, Niemiec, Słowacji, Ukrainy oraz Chorwacji. W ramach ekspozycji przygotowane zostały stoiska wystawiennicze kilkudziesięciu szkół zawodowych oraz szkół wyższych z kraju i zagranicy m. in.: Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, Politechniki Krakowskiej, Uniwersytetu



Jagiellońskiego w Krakowie, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Wystawcy „na żywo” przedstawiali, na czym polega kunszt poszczególnych zawodów. Dodatkowo wszyscy zainteresowani mogli skorzystać z porad doradców zawodowych.

LUCYNA ZIEMIANIN



Magia liczby Pi

9 maja w Urzędzie Gminy Mszana Dolna odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom szóstej edycji konkursu „Magia liczby Pi”. Konkurs jest realizowany przez Szkołę Podstawową nr 1 im. Marii Konopnickiej w Mszanie Górnej z inicjatywy nauczyciela matematyki Jarosława Drausa. Gratulacje i dyplomy nagrodzonym uczniom wręczył wójt gminy Bolesław Żaba, który objął honorowy patronat nad konkursem, oraz dyrektor szkoły Marta Skowronek. Uczniom towarzyszyli nauczyciele, przygotowujący ich do konkursu oraz przybyli rodzice.

JAROSŁAW MAZUR

Kiedy zapisać dziecko na naukę języka obcego?

Obecnie krąży wiele opinii dotyczących wieku, w jakim warto zapisać dziecko na kurs językowy. Jedni twierdzą, że im wcześniej, tym lepiej, bo dziecko w naturalny sposób nabywa umiejętności słownych oraz osłuchuje się z akcentem. Druga opinia mówi, że wszelkie umiejętności językowe są możliwe dopiero w wieku nastoletnim.

Z teorii w każdej informacji jest trochę prawdy. W każdej trochę przesady. W każdej też trochę autopromocji.

Osoby prowadzące kursy dla dzieci starszych przekonują, że ten wiek dla nauki języka obcego jest najkorzystniejszy, a właściciele placówek dla najmłodszych zapewniają, że już kilkumiesięczne niemowlaki są zdolne do absorpcji słownej w języku obcym.

Mądry rodzic musi filtrować informację, jak w każdym przypadku informacji w mediach, czy w Internecie. Ważne jest, aby spojrzeć na całościowy rozwój swojego dziecka. Nie należy ulegać trendom. Sąsiadka zapisała dwulatka na angielski, więc i ja muszę. Odpowiedzialne szkoły językowe starają się ocenić zdolności dzieci do przyswojenia dodatkowych informacji, jakimi niewątpliwie jest kolejny język. Osobiście jestem zdania, że dzieci, które wykształciły mowę ojczystą, kwalifikują się do zapisania na kurs dodatkowego języka. Bywa, że są to elokwentne dwulatki, trzylatki, które posiadają bogaty zasób słownictwa w języku polskim. Bywa też, że pojawiają się siedmiolatki, które nie wykazują chęci do nauki języka. Nie jestem zwolennikiem zapisywania dzieci „na siłę” na zajęcia. Ma to zupełnie odwrotny skutek od zamierzonego. Dzieci zniechęcają się do zajęć dodatkowych i zamiast chłonać język w naturalnych i sprzyjających warunkach, zamykają się na jego przyswajanie.



Niestety dziecko raz zrażone do języka, nigdy nie będzie się go uczyło chętnie. Tak więc odpowiedni czas na zapisanie dziecka na język obcy zależy głównie od rozsądku rodziców oraz od rzetelności instytucji, do której dzieci trafiają.

Program w szkole publicznej, a program w szkole językowej

Zawsze staram się wytłumaczyć zainteresowanym rodzicom, na czym polega efektywna nauka języka obcego. Z pewnością nie jest jej wyznacznikiem ocena w szkole czy wynik testu. Efekt wymierny to umiejętność komunikacji w danym języku. Rodzice często zarzucają szkołom językowym, że ich materiał nie pokrywa się z programem szkoły publicznej, a dzieci wracają na zajęciach do zagadnień z poprzednich lat. Przyczyną tego jest fakt, że aby dobrze opanować język obcy, należy doskonale opanować podstawy. W żadnej szanującej się szko-

le językowej lektor prowadzący zajęcia nie przejdzie do kolejnego etapu nauki, jeśli nie będzie pewien, że kursanci w sposób wystarczający opanowali daną partię materiału. W szkołach publicznych działa to nieco inaczej. Jest rozporządzenie ministra, plan, który trzeba zrealizować, i rok szkolny, w czasie którego należy przepracować podręcznik. Nierzadko może zdarzyć się tak, że dostępny czas jest niewystarczający na wyrównanie różnic poziomowych, rozwojowych czy tych związanych ze zdolnościami do przyswajania informacji. W tym momencie szkoła językowa spełnia swoją rolę, niwelując te rozbieżności. Niejednokrotnie też staje się wsparciem dla szkoły państwowej w tej materii.

Zabawa czy nauka?

Bardzo często pojawia się również pytanie, jak długo dzieci będą się bawić na zajęciach? Jestem zdania, że najefektywniejszą metodą nauczania jest zabawa. I tyczy się ona każdego wieku. Pracując z osobami dorosłymi

zauważamy, że i oni chętnie podejmują aktywność w grach planszowych, interaktywnych, a nawet ruchowych. Oczywiście jest, że należy gry dostosować do wieku kursanta, ale nie jest tajemnicą, że mozolne wkuwanie materiału jest nużące, gramatyka jest nudna, a uczenie się słówek jest monotonne. Spośród wszystkich dorosłych, których kurs prowadziłam, żaden nie odmówił gry w „5 sekund”, „Dobble” czy „Bingo”. Skoro sami lubimy taką formę zabawy, czemu upieramy się, żeby odbierać ją dzieciom? Gry językowe rozwijają słownictwo, struktury gramatyczne, komunikację, ale także usprawniają percepcje słuchowo-wzrokową, orientację w przestrzeni, motorykę małą, a czasem nawet motorykę dużą, której zaburzenia w dzisiejszych czasach stają się globalną chorobą naszych dzieci. Pozwólmy specjalistom od języka uczyć. Oni naprawdę mają do tego przygotowanie i kompetencje.

Kiedy gramatyka?

Kolejnym bardzo ważnym elementem nauki języka u dzieci jest moment wprowadzenia gramatyki. Wielu rodziców słusznie zauważa ogromny prze-

skok, jeśli chodzi o wymagania nauczycieli w szkołach państwowych w momencie przejścia dziecka z klasy III do klasy IV. To właśnie w tym momencie dla dziecka bardzo dużo się zmienia. Zmienia się klasa, zmieniają się nauczyciele, dochodzą nowe przedmioty, zadania, obowiązki. I do tego w języku pojawia się odwieczny wróg: gramatyka. Jest to ciężki okres dla dzieciaków i warto wtedy wspomóc ich lekcjami dodatkowymi. Z doświadczenia wiem, że jeśli dziecko potrzebuje takiej pomocy i sygnalizuje to rodzicowi, to nie należy tego lekceważyć. Nie musi to być od razu kurs językowy. Czasem wystarczą lekcje indywidualne, które przynoszą bardzo dobre efekty. Pamiętajmy przy tym, by mądrze wybrać osobę, która zajmie się uczeniem języka. Sprawdźmy jej kompetencje, o ile jest to możliwe. Może to być studentka filologii, która pomoże w rozwiązaniu problemów. Należy pamiętać tylko, aby ta „studentka filologii” sama nie wymagała korepetycji. Nie każdy student pedagogiki nadaje się na nauczyciela. I tutaj po raz kolejny należy się odwołać do zdrowego rozsądku i wybrać takie rozwiązanie, które będzie satysfakcjonu-



jące dla wszystkich. Miejmy świadomość, że niekompetentny lektor wyrządzi więcej szkód niż korzyści (np.: źle wprowadzi zasady gramatyczne, nauczy złego akcentu, etc.). Odkręcenie tego będzie kosztowniejsze i bardzo trudne do wyeliminowania z pamięci dziecka w przyszłości.

ANNA KRZYSZTOFIAK
Dyrektor Centrum Edukacji i Rozwoju
eMKA w Kasince Małej



Miłe odwiedziny z okazji Tygodnia Bibliotek

Z okazji przypadającego w maju Tygodnia Bibliotek, Gminna Biblioteka Publiczna w Kasince Małej gościła w swoich progach klasę szóstą ze Szkoły Podstawowej nr 1 wraz z Ewą Cetnarowską oraz klasę drugą ze Szkoły Podstawowej nr 2 z Elżbietą Jakubiak. Dzieci zapoznaly się z zasadami korzystania z księgozbioru biblioteki, sposobami wyszukiwania dla siebie interesujących książek. Obejrzały nasze aktualne zasoby i sposób ich rozmieszczenia na półkach. Młodzi czytelnicy z uwagą wysłuchali opowieści o Zimnej Dziurze przeczytanej gwarą z „Zagórzańskiej Czytanki”. W miłej atmosferze upłynęły nam wspólne chwile. Dzieci zainteresowane ciekawymi propozycjami książkowymi obiecały wrócić do nas niebawem.

ZOFIA SKOLARUS
ELŻBIETA CIĘŻADLIK

Biegli dla upamiętnienia ofiar Katynia

Młodzież szkół podstawowych gmin: Mszana Dolna, Niedźwiedź i miasta Mszana Dolna upamiętniła 78. rocznicę zbrodni katyńskiej i 8. rocznicę katastrofy smoleńskiej, uczestnicząc w zawodach sportowych.

Po raz szósty na obiekcie sportowym LKS „Witów” Mszana Górna odbył się „Sztafetowy bieg katyński”. W słonecznej pogodzie na starcie stanęło dwadzieścia sześć drużyn w kategoriach: rocznik 2002-2004 (13 zespołów) oraz rocznik 2005-2007 (13 zespołów). Uczniowie z klas 4-6 mieli do pokonania dystans 4x800 m. Najszybciej pobięła reprezentacja Szkoły Podstawowej w Porębie Wielkiej. Drugie miejsce zajęła drużyna ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Mszanie Dolnej, a trzecie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Mszanie Dolnej.

Uczniowie klas gimnazjalnych i klas 7 rywalizowali na dystansie 4x1200 m. Pierwsze miejsce uzyskała drużyna „dwójki” z Mszany Dolnej, za nimi bieg ukończyła „jedyńka” również z Mszany Dolnej, a trzecie miejsce



zajęli uczniowie z Kasiny Wielkiej. Puchary, medale i dyplomy wręczały Katarzyna Szybiak, zastępca wójta Mszany Dolnej i Marta Skowronek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Mszanie Górnej. Pozostałe drużyny zostały uhonorowane dyplomami.

W „VI Sztafetowym Biegu Katyńskim” wzięła udział rekordowa dotychczas liczba: 112 młodych sportowców. Napoje, rogaliki oraz nagrody zostały ufundowane przez samorządy gmin Mszana Dolna i Niedźwiedź oraz miasta Mszana Dolna.

Zawody zorganizowali i czuwali nad ich przebiegiem: Ireneusz Nalepa i Zbigniew Jarosz, nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 1 w Mszanie Górnej.

– *Specjalne podziękowania składamy Halinie Potaczek z NZOZ w Mszanie Górnej, która pełniła opiekę pielęgniarską w trakcie zawodów, oraz Stanisławowi Białoniowi, prezesowi LKS „Witów” Mszana Górna za udostępnienie obiektu sportowego – dodają organizatorzy biegu.*

ZBIGNIEW JAROSZ
fot. Agnieszka Józefiak



Sport na całe życie

Ponad 250 uczniów z pięciu szkół na terenie gminy Mszana Dolna wzięło udział w pierwszej lekcji jazdy konnej w ramach projektu „Jeździectwo sportem na całe życie”. Projekt realizuje Klub Jeździecki Mszana Górna. Podczas warsztatów młodzi jeźdźcy poznali podstawowe zasady bezpieczeństwa podczas przygotowań konia do jazdy, zapoznali się ze sprzętem jeździeckim oraz zasadami jego użytkowania. W końcu mieli okazję przejechać się na grzbiecie konia. Kolejnym etapem projektu, w którym weźmie udział 50 dzieci, jest rozpoczęcie regularnej nauki jazdy konnej. Po zakończeniu etapu drugiego na uczestników będzie czekać kolejne wyzwanie.

ROBERT SŁAWECKI



Dzień z siatkówką

W 16 województwach, w 32 halach sportowych odbył się Dzień z Siatkówką. Imprezę zorganizowano również w Kasinie Wielkiej.

Projekt „Dzień z Siatkówką”, zrealizowany 28 marca, dotyczył promocji piłki siatkowej wśród dzieci i młodzieży, jako formy aktywności ruchowej oraz kształtowania odpowiednich postaw takich jak odpowiedzialność, dojrzałość i samodzielność. Ogólnopolska akcja odbyła się w 16 województwach, w 32 halach. Imprezę koordynowali lokalni animatorzy sportu. Wydarzenie polegało na przeprowadzeniu zajęć i treningów siatkarskich wraz z meczami i pokazami z tej dyscypliny sportu.

W Kasinie Wielkiej imprezę prowadził lokalny animator sportu Artur Żaba, który na ten szczególny dzień przygotował wiele atrakcji dla uczestników zabawy. Na samym początku było oficjalne przywitanie uczestników, zaproszonych gości oraz omówienie programu i idei imprezy. Wydarzenie uroczyście otworzyli: gospodarz eventu dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Kasinie Wielkiej Janina Ziemianin oraz wójt Mszany Dolnej Bolesław Żaba. Po części oficjalnej, wszystkim aktywnym uczestnikom imprezy animator wręczył pamiątkowe koszulki.

Zabawa rozpoczęła się od rozgrzewki ogólnorozwojowej, którą poprowadziły młode siatkarki Klubu Sportowego Trójka LIM-SET Limanowa. Kolejną część rozgrzewki już z piłkami prowadził animator. Prowadzący zwracał uwagę na techniczne aspekty ćwiczeń siatkarskich, omawiając i analizując cały czas prawidłową postawę przy ich wykonywaniu. Ta część zajęć zakończyła się różnymi konkursami, gdzie uczestnicy musieli się wykazać wysokimi umiejętnościami oraz sprytem siatkarskim. Został też przeprowadzony konkurs dla kibiców, gdzie uczestnicy zabawy byli przepytani z wiadomości i wiedzy o siatkówce. Zwycięzcy zostali nagrodzeni pamiątkowymi upominkami i nagrodami, a najmłodsi kibice zostali obdarowani opaskami na rękę.

Kolejna część imprezy to pokaz profesjonalnego treningu siatkarskiego w stałych fragmentach gry. Swoje umiejętności w tym panelu prezentowały młode siatkarki z Limanowej.

Następnym etapem „Dnia z Siatkówką” był miniturniej siatkarski, w którym wzięły udział reprezentacje: KS TRÓJKA LIM-SET Limanowa (trener Aneta Adamczyk), ZSP Mszana Dolna, UKS Kasina Wielka. Po zaciętej rywalizacji i pięknym finałowym meczu najlepszą ekipą turnieju została reprezentacja siatkarek „Ogrodnika” z Mszany Dolnej. Zawodniczki trener Beaty Ligary wygrały w tie-breaku 26-24 i sięgnęły po najwyższe trofeum tej imprezy.

Na samym końcu odbył się mecz pokazowy, w którym wzięli udział siatkarze MGKS MSZANKA Mszana Dolna oraz opiekunowie zaproszonych drużyn wraz z najlepszymi zawodniczkami turnieju. Tutaj wynik już nie był sprawą nadrzędną. Liczyła się przede wszystkim dobra zabawa. Nie brakowało oczywiście widowiskowych akcji oraz pięknych zagrań. Ponadczterogodzinna zabawa zakończyła się loterią fantową. Prowadzący imprezę animator wręczył na koniec uczestnikom meczu pokazowego pamiątki ufundowane przez Urząd Gminy Mszana Dolna.

– Bardzo się cieszę, że w Kasinie Wielkiej odbyła się tak fantastyczna impreza jak „Dzień z Siatkówką”. Dzięki bardzo dobrej współpracy z Fundacją Orły Sportu, która była pomysłodawcą i operatorem tego projektu, mogliśmy zorganizować w naszej miejscowości tak świetny event sportowo-rekreacyjny. Nasza impreza była flagowa w całej Polsce. Zabawa przede wszystkim miała na celu popularyzację piłki siatkowej oraz aktywnego trybu życia. To bardzo piękna dyscyplina sportu, która cieszy się bardzo dużą popularnością. Mam nadzieję, że po tej imprezie wzrośnie zainteresowanie piłką siatkową wśród dzieci i młodzieży. Jest to technicznie trudny sport, jednak bardzo piękny, który uczy współpracy w grupie, samodyscypliny, odpowiedzialności czy konstruktywnego myślenia. Zachęcam wszystkich do uprawiania siatkówki i aktywności ruchowej w każdej formie. Dziękuję wszystkim osobom, które pomogły mi zorganizować to w wydarzenie, Fundacji Orły Sportu, MSiT, gminie Mszana Dolna, sponsorom, partnerom i wolontariuszom. Do zobaczenia na Orliku i kolejnej imprezie – podsumowuje „Dzień z Siatkówką” animator sportu Artur Żaba.

Karolina Szczęsnowska podwójną Mistrzynią Polski

W dniach 27-29 kwietnia, w wielkopolskim Swarzędzu rozegrana została XXIV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Taekwondo Olimpijskim. Mocno swój udział zaznaczyli w niej zawodnicy UKS KORYO Mszana Dolna.

Mistrzynią Polski Juniorów Młodszych została Karolina Szczęsnowska: w walkach i konkurencji sprawnościowej (dwa złote medale). Srebrny medal w tych zawodach wywalczyli Wiktor Pajdzik i Oskar Pilch, a brązowy – Żaneta Wesołowska i Julia Chlipała. Kamil Chmielowski i Karolina Raś zawody zakończyli na piątym miejscu.

– Serdeczne gratulacje dla całej ekipy za tak fantastyczny start oraz godne reprezentowanie naszego regionu na arenie ogólnopolskiej – z zadowoleniem podkreśla trener. – Brawa dla wszystkich za wzorową postawę oraz walkę do końca.

ZBIGNIEW KARPIERZ



Łostówka i Lubomierz zwyciężają w piłce ręcznej

11 kwietnia w Porębie Wielkiej odbyły się Mistrzostwa Gminy Mszana Dolna w piłce ręcznej szkół podstawowych. Do zawodów przystąpiły trzy szkoły: Łostówka (opiekun Maciej Potaczek), Lubomierz 1 (Józefa Nachman), Kasinka Mała 2 (Mateusz Dąbrowa).

Po rozegraniu turniejów systemem „każdy z każdym” wyłoniono zwycięzców, którzy będą reprezentować gminę na zawodach powiatowych.

W kategorii chłopców zwyciężyła Łostówka w składzie (Dominik Michór, Damian Starmach, Oskar Kuczaj, Adam Haras, Patryk Gucia, Artur Dudzik, Piotr Kuś, Łukasz Ligas, Przemysław Wadył, Mikołaj Węglarz, opiekun Maciej Potaczek).

Natomiast w kategorii dziewcząt zwyciężyła szkoła podstawowa nr 1 w Lubomierzu w składzie (Klaudia Babuška, Agata Kaim, Weronika Kołodziejczyk, Milena Kuczaj, Aleksandra Szczepaniak, Maria Ślusarczyk, Natalia Wąchała, Martyna Wojciarczyk, Emilia Wojtyczka, Małgorzata Złydach, opiekun Józefa Nachman).

Nagrody dla medalistów, ufundowane przez Urząd Gminy Mszana Dolna (puchary i piłki), wręczali opiekunowie drużyn. Bardzo dziękujemy dyrekcji szkoły w Porębie Wielkiej za udostępnienie sali gimnastycznej. MACIEJ POTACZEK